Nr. 135. Piątek, 15 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Zdrowie fizyczne Narodu.

Zna ludzkość w swej historji okresy, w których dążeniem — co prawda słabo wówczas rozwiniętej — społeczności, było wyeliminowanie ze swego grona, za wszelką cenę jednostki chorej, czy też wogóle fizycznie słabej, człowieka dotkniętego fizycznem niedomaganiem uważano za ciężar i darzono co najwyżej wzgardą; bez litości rzucał słabe dzieci Rzymianin w przepaść z Tarpejskiej skały; rannego wojownika dobijali na polu bitwy współtowarzysze broni, gdy niezdolnym się okazał do dalszej walki.

Chrześcijaństwo wpłynęło znacznie na zmianę tych barbarzyńskich zapatrywań; zamożni dobrodzieje poczynają fundować szpitale; przy klasztorach powstają przytułki dla chorych; rzecz traktuje się z punktu widzenia litości i miłosierdzia.

Dopiero czasy najnowsze przydały do tego momentu humanitarnego jeszcze i moment społeczny. Zrozumiano, że jak jednostka chora staje się uciążliwością swego otoczenia, a pośrednio całego społeczeństwa, tak każda jednostka zdrowa przedstawia pewną wartość społeczną i gospodarczą, że przeto już nie tylko nakazem ludzkości, ale nakazem rachuby gospodarczej jest jednostce, która zdrowie utraciła, dopomóc do jego odzyskania i w ten sposób zyskać z powrotem pewne quantum wartości społecznych.

Stąd w czasach nowych, kwestja opieki nad chorymi nie jest już więcej pozostawiona wyłącznie inicjatywie prywatnej, lecz społeczeństwo samo ujmuje ją w swe ręce: powstają szpitale, poradnie dla chorych i inne lecznicze instytucje państwowe lub komunalne.

Z wielkiego zrozumienia doniosłości tego zagadnienia, zrodziło się i polskie prawo lecznicze. Szło w niem o dwie rzeczy zasadnicze: 1) zapewnić opiekę każdemu choremu, bez względu na to, czy posiada własne środki na leczenie, czy też nie, 2) roztoczyć kontrolę władz nad wszelkiemi wogóle zakładami leczniczemi. W tym też duchu poszło umieszczone w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej" rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej „O Zakładach leczniczych". Trzy ich kategorje mieć, wedle jego treści, będziemy: 1) szpitale, t. j. zakłady prowadzone bez zamiaru osiągnięcia zysków, 2) lecznice, t. j. zakłady utworzone dla zysku i 3) przychodnie.

Największe znaczenie powszechne posiadają szpitale publiczne; ich charakter ogólny wyraża się w pierwszym rzędzie w bezwzględnym obowiązku przyjmowania na leczenie i pielęgnowanie każdej osoby bez względu na przynależność państwową i gminną, wyznanie, stan majątkowy i zawód. W tej zasadzie tkwi wzniosła myśl ustawodawcy, iż nieszczęście, choroba zrównywa ludzi, zaczem nawet cudzoziemiec nie śmie być w chorobie opuszczony. Każdemu przyjętemu do szpitala, obowiązany jest szpital dostarczyć pomocy lekarskiej, potrzebnej opieki, leków, pożywienia i pomieszczenia, a ewentualnie pokryć i koszta pogrzebu. Z drugiej jednak strony obowiązany jest każdy, czyje stosunki majątkowe na to pozwalają, zwrócić szpitalowi wszelkie poniesione na jego rzecz wydatki.

By podołać udzielaniu każdemu potrzebującemu opieki lekarskiej, nakłada rozporządzenie na miasta i powiatowe związki komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali ogólnych zaś na woj. związki komunalne obowiązek zakładania szpitali specjalnych dla osób psychicznie chorych lub innych kategoryj chorych.

W sposób szczegółowy określono całą organizację szpitalnictwa, stosunek szpitala do chorych i inne wyłaniające się w tej materji kwestje, przyczem uwzględniono w każdym wypadku tak interes ogółu, jak i interes chorej jednostki. Podobnie unormowano dokładnie sposób zakładania i utrzymywania lecznic i przychodni, poddając zresztą wszystkie zakłady lecznicze pod ścisłą kontrolę właściwych władz, by jakiekolwiek nadużycie, jakiekolwiek zaniedbanie chorego było wykluczone.

Rzeczonem rozporządzeniem położono podwaliny przyszłego polskiego szpitalnictwa, dotychczas niestety nie odpowiadającego w zupełności rosnącym z dnia na dzień wymaganiom. Zniknie ten smutny stan rzeczy, iż z braku zakładu leczniczego, względnie odpowiedniego w nim pomieszczenia, chory a niezamożny człowiek zdany był na pastwę dręczącej go choroby, której ostatecznie ulegał w cierpieniu i niedostatku. Po miastach i miasteczkach powstaną szpitale i przychodnie jako widomy wyraz stałej troski polskiego ustawodawcy i polskich czynników rządowych o dobro poszczególnych obywateli i o konsekwentnie z niego wypływające dobro całego Narodu.

Depesze hołdownicze do P. Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. wł.). Pan Marszałek Piłsudski otrzymuje stale liczne depesze z wyrazami czci i przywiązania od szeregu organizacji społecznych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni depeszę takie nadesłały m. i. następujące organizacje: Zjazd wychowawczy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Walny Zjazd Kółek rolniczych powiatu janowskiego, obywatele powiatu łaskiego, Walny Zjazd kółek i organizacyj rolniczych Ziemi wileńskiej, Zjazd Związku elektrowni polskich, Zjazd koncesjonarjuszy tytoniowych i alkoholowych, młodzież rzemieślnicza z patronatu na województwo łódzkie, Ogólno-polski Zjazd mistrzów piekarskich, maturzyści Seminarjum nauczycielskiego w Kielcach, Zjazd pracowników więziennych Rzeczypospolitej Polskiej, Zjazd przedstawicieli organizacyj gospodarczych województwa kieleckiego, Zjazd Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych województwa poznańskiego.

Antisowieckie tendencje Akademji ukraińskiej w Kijowie.

Ryga, 13 czerwca. (ATE). Z Charkowa donoszą, że pomiędzy rządem sowieckim a ukraińską Akademją Umiejętności w Kijowie wynikł konflikt, który wywołał duże wrażenie na Ukrainie. Komisarjat oświaty opublikował w „Komuniście" i innych pismach sowieckich obszerny komunikat, w którym stwierdza, że ukraińska Akademja Umiejętności nie wykonywała rozporządzeń władz i stała się ogniskiem odśrodkowych tendencji pewnych żywiołów ukraińskich. Już w r. 1922 rząd sowiecki nie zatwierdził wyboru prof. Wasylenki na prezesa Akademji, czyniąc mu zarzut działalności antysowieckiej, lecz wybrane nowe prezydjum Akademji ujawniło w ciągu pięcioletniej działalności tendencje wrogie ustrojowi sowieckiemu. Wobec powyższego rząd sowiecki odmówił zatwierdzenia wybranego ostatnio na sekretarza generalnego Akademji prof. Krymskiego i uchwalił wyznaczyć specjalnych komisarzy, którzy przeprowadziliby ścisłą kontrolę nad działalnością Akademji.

MINISTER ZALESKI WYJECHAŁ DO BRUKSELI.

Paryż, 13 czerwca. (PAT.). Minister Zaleski oprowadzany przez konsula generalnego Poznańskiego zwiedził szczegółowo konsulat polski, poczem wyraził konsulowi szczere uznanie za postawienie na należytej stopie wszystkich działów konsulatu i ich doskonałe funkcjonowanie.

Paryż, 13 czerwca, (AW.). „Petit Paris." zajmuje się w obszernym artykule wczorajszą konferencją Min. Zaleskiego z Briandem i podkreśla fakt, że w konfer. tej uczestniczyli również Ambas. Chłapowski, oraz generalny sekretarz francuskiego min. spr. zagr. Berthelot. Dziennik stwierdza, że Min. Zaleski zwracał uwagę rządu francuskiego na niepokojącą postawę Litwy i fatalne skutki jakie w równowadze politycznej Europy mogłyby powstać przy opróżnieniu Nadrenji przez wojska okupacyjne, bez równoczesnej gwarancji bezpieczeństwa na Wschodzie. Polska życzy sobie takich samych zabezpieczeń granicy swej nad Wisłą, jakie w traktatach locarneńskich zapewnione zostały Nadrenji. Zdaniem „Pet. Paris." Min. Zaleski przekonał się ostatnio, że w Paryżu ocenjają sprawę ewakuacji Nadrenji tak samo, jak w Warszawie, gdzie istnieje zamiar zawarcia z Niemcami takich umów natury finansowej, któreby na postawę Niemiec mogły wywrzeć równie decydujący wpływ, jak okupacja militarna.

Paryż, 13 czerwca. (PAT.). Minister Zaleski wraz z małżonką odjechał dziś do Brukseli. Oprócz radcy Szumlakowskiego, sekretarza Skiwskiego towarzyszy p. Ministrowi korespondent P. A. T. w Rzymie Leon Chrzanowski. Na dworcu żegnał Ministra Ambasador Chłapowski w otoczeniu personalu ambasady, oraz sekretarz generalny kolei północnej prof. Girard. Zapytany przez korespondenta P. A. T. Minister Zaleski oświadczył, iż odniósł jak najlepsze wrażenie z rozmów, które miał w czasie pobytu w Paryżu z kierownikami polityki francuskiej. Rozmowy te pozwoliły Ministrowi stwierdzić całkowitą zgodność zapatrywań kierowników polityki francuskiej z punktem widzenia Polski na różne zagadnienia polityki zagranicznej.

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU B. B. I WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO JEGO ZARZĄDU.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego B. B. Po referacie posła prof. Krzyżanowskiego i dyskusji dokonano wyborów uzupełniających do zarządu klubu. Wybrani zostali: senator Zdzisław Lubomirski, posłowie Kautski, Kirszbraun, Grzesik, Sanojca i Surzycki.

PŁATOWCE POLSKIE W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 13 czerwca. (PAT). Trzy płatowce polskie odbywające lot pod dowództwem szefa departamentu lotnictwa Ministerstwa spraw wojskowych, pułkownika Rajskiego, wylądowały tu pomyślnie o godz. 9·45. Płatowce znajdują się w dobrym stanie.

AUDJENCJE U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 14 czerwca. (AW.) Marsz. Piłsudski przyjął wczoraj na dłuższej audjencji ambasadora Francji p. Laroche, oraz Wicem. Spraw Zagr. Wysockiego.

POSEŁ CZECHOSŁOWACKI U MARSZAŁKA SENATU.

Warszawa, 14 czerwca. (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 12 w południe panu marszałkowi Senatu, profesorowi Szymańskiemu złożył wizytę czecho-słowacki poseł w Warszawie, p. Minister pełnomocny Girsa.

AMNESTJA.

Warszawa, 13 czerwca. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza załatwiła dziś w drugiem czytaniu projekt ustawy o amnestji w brzmieniu rządowem z nieznacznemi nagół poprawkami.

Z KONFERENCJI POROZUMIENIA PRASOWEGO POLSKO-RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 13 czerwca. (PAT). Na dorocznym zjeździe porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego uchwalono jednomyślnie wniosek co do konieczności rozszerzenia podstaw komitetu. Odnośne rezolucje oraz dezyderaty specjalne zostaną zgłoszone na następnych posiedzeniach. Zjazd wysłał depesze z pozdrowieniami dla Ministrów Zaleskiego i Titulescu. W dniu 12 b.m. delegacja polska przyjęta została przez ministra spraw wewnętrznych Ducę, pełniącego zastępczo obowiązki nieobecnego ministra spraw zagranicznych Titulescu.

NOWE PARAFJE PRAWOSŁAWNE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Warszawa, 14 czerwca (AW). Metropolita Kościoła prawosławnego w Polsce przedłożył Min. Wyznań i Oświaty do zatwierdzenia projekt utworzenia nowych etatowych parafji prawosławnych w Małopolsce Wschodniej, w miasteczku Turka nad Stryjem, oraz wsiach Butla w pow. turczańskim i Berłobach w pow. kałuskim. Do miejscowości tych metropolita delegował już 3 duchownych prawosławnych.

NASTĘPCA V. HAMELA.

Gdańsk, 13 czerwca. (PAT.). Dzienniki nacjonalistyczne donoszą, iż koła Ligi Narodów rozważają sprawę następstwa na stanowisku wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku po obecnym wys. komisarzu prof. v. Hamelu, którego mandat kończy się w grudniu b. r. Dzienniki, które od początku zwalczały prof. v. Hamela twierdzą, jakoby mandat jego nie miał być odnowiony i że jego następcą ma być osobistość neutralna, prawdopodobnie z państw skandynawskich. Decyzja w tej sprawie według „Danz. All. Ztg." ma zapaść na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

MAJACZENIE SOWIECKIEJ URZĘDÓWKI

Moskwa, 13 czerwca. (AW). Urzędowe „Izwiestja" powracając do wyników czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów w sporze polsko-litewskim dowodzą, że Rada chciała zmusić Litwę za wszelką cenę do pogodzenia się z Polską, przyczem wszyscy członkowie Rady, począwszy od referenta a skończywszy na przedstawicielu Niemiec, zajęli jednolicie stanowisko wrogie wobec Litwy. „Izwiestja" widzą w głosach prasy polskiej, które domagają się przyśpieszenia rozwiązania sporu polsko-litewskiego dowód przygotowań Polski do popełnienia w jesieni gwałtu nad suwerennością litewską. O tych przygotowaniach świadczyć mają również głosy prasy francuskiej, która domagała się zastosowania w stosunku do Litwy art. 15 paktu Ligi. Zdaniem urzędówki sowieckiej, Rosja może uznać jedynie dobrowolną ugodę pomiędzy Litwą a Polską, osiągniętą na drodze obopólnego porozumienia narodów polskiego i litewskiego.

Po sesji genewskiej.

I.

SPRAWA ST. GOTTHARDZKA.

Obfity i różnoraki był porządek dzienny czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów. Przepowiadano, że z powodu niemożności przybycia do Genewy pp. Brianda i Stresemanna sesja ta będzie dość jałową i przejdzie niemal niepostrzeżenie. Tymczasem pomimo nieobecności tych dwóch mężów stanu w Genewie, mimo wyeliminowania z obrad kilku problemów ogólno-europejskiego znaczenia, debaty genewskie przykuły do siebie uwagę całego świata politycznego i przez szereg dni trzymały w napięciu umysły, interesujące się problemami konsolidacji stosunków w powojennej Europie.

Nie licząc spraw i skarg mniejszości narodowych, których tym razem było coniemiara, a których jedną, wyodrębnioną grupę zreferował i zaopinjował p. Minister Zaleski — trzy sprawy nad wyraz drażliwe i bezwzględnie wymagające decyzji Rady Ligi wysunęły się w czerwcu na czoło zagadnień. Na pierwszem miejscu była sprawa sporu polsko-litewskiego, której przebieg i wyniki omówiliśmy już obszernie i szczegółowo, zaraz zaś obok niej, na drugiem miejscu, dwie inne, obydwie tyczące się Węgier, przyczem w jednej z nich rząd węgierski występował w roli pozwanego, w drugiej zaś — pozywającego.

Pierwszej z tych spraw na imię afera St. Gotthardzka. Pod imieniem tem uwieczni się ona bezwątpienia nietylko w rocznikach Ligi Narodów, ale i w uniwersyteckich podręcznikach prawa międzynarodowego. Grosso modo znamy wszyscy tło i genezę tej szczególnej afery. Na początku bieżącego roku zatrzymano na stacji St. Gotthard, na granicy austrjacko-węgierskiej, pięć wagonów karabinów maszynowych, wysłanych z Werony do Węgier. Państwa Małej Ententy zaskoczone i przerażone tem najoczywistszem i nie dającem się zaprzeczyć pogwałceniem traktatu trianońskiego, uderzyły na alarm i przeniosły sprawę na forum Ligi Narodów. Rada Ligi musiała się sprawą zająć i nakazała dochodzenia, powierzając zbadanie incydentu i złożenie sobie raportu t. zw. Komisji Trzech. Dopiero teraz, w czerwcu, po szeregu miesięcy, komisja złożyła Radzie Ligi raport i raport ten był właśnie przedmiotem ożywionej a nawet gorącej rozprawy, jaka toczyła się najpierw przy drzwiach zamkniętych, a następnie na publicznem zgromadzeniu Rady i tu i tam przy udziale przedstawicieli Małej Ententy i przedstawiciela Węgier.

Nikt się oczywiście nie łudził, nikt sobie nie robił iluzyj co do wyniku dochodzeń nakazanych Komisji Trzech, dochodzeń o tyle już spóźnionych, że kompromitujący materjał został w międzyczasie, wbrew zarządzeniom przewodniczącego Rady Ligi, usunięty lub zniszczony, ale zarazem każdy, kto zna misterny i niedość jeszcze skonsolidowany gmach Ligi Narodów, gdzie tyle sprzecznych interesów krzyżuje się ze sobą, zdawał sobie jasno sprawę z tego, że Liga musi w tej materji wypowiedzieć się niedwuznacznie, o ile nie ma swego prestiżu narazić na poważny szwank. Nie ulega najmniejszej kwestji, że Liga, wyrzekając się prawa czynienia inwestygacji, prawa przyznanego jej w momencie zniesienia kontroli międzysojuszniczej nad państwami, które zostały rozbrojone, albo też nie czyniąc z tego prawa należytego w interesie ogółu użytku, samaby się w najniekorzystniejszem wystawiła świetle. Podkreślenie tym czy owym aktem, że prawo to jest iluzoryczne i że tem samem państwa, szykujące się do rewanżu, mogą ten rewanż przygotowywać bezkarnie, byłoby poprostu fatalne dla Ligi. Krótko mówiąc afera St. Gotthardzka stała się dla Ligi ostrzeżeniem i to ostrzeżeniem poważnem.

Raport, który złożyła Komisja Trzech zawiódł oczekiwania Rady Ligi. Zawiodły ją również dodatkowe wyjaśnienia, które na poufnem posiedzeniu złożył imieniem Komisji jeden z jej członków, holenderski minister spraw zagranicznych, p. Beelaerts van Blokland. Raport brzmiał nijako, zawierał same tylko ogólniki, czuć w nim było tendencję do zatuszowania sprawy i mógł uchodzić za pewnego rodzaju sukces dyplomatyczny rządu węgierskiego. Takiego wyniku Rada Ligi pod żadnym pozorem zaakceptować nie mogła. I nie zaakceptowała. Przyjęła owszem do wiadomości wywody Komisji, ale ani tych wywodów nie zaaprobowała, ani się też nie przyłączyła do sformułowanych przez nią konkluzyj. Wprost nawet przeciwnie. W rezolucjach, które Rada Ligi powzięła jednomyślnie, są nietylko ujemne sądy o samej ankiecie i sposobie, w jaki się do niej zabrała Komisja Trzech, ale są także słowa reprobacji pod adresem rządu węgierskiego, tudzież zapowiedź, że incydentom w rodzaju St. Gotthardzkiego, o ileby się wydarzyły w przyszłości, nie będzie się już Liga przypatrywała bezczynnie. Podkreślenie tego ostatniego punktu było nietylko rzeczą najpilniejszą, ale tą, którą Rada Ligi najbardziej musiała uwypuklić, żeby nie być posądzoną o bezsiłę i brak powagi moralnej.

Bezstronność nakazuje stwierdzić, że w rezolucjach Rady Ligi żadnych tym razem niema niedomówień. Proklamując i jeszcze raz podkreślając swe niewątpliwe prawo do nakazywania inwestygacyj, Rada Ligi w sposób taktowny, a zarazem bezsprzeczny wzmocniła swój autorytet i naprawiła błąd, którego źródło tkwiło w braku stanowczości, a który perturbatorzy panującego dziś w Europie pokoju całkiem opacznie zaczęli sobie tłumaczyć.

(—a—)

XXIII. Posiedzenie Sejmu.

13 czerwca 1928.

Preliminarz budżetowy uchwalono w drugiem czytaniu.

Warszawa, dnia 14 czerwca. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym Sejm przeprowadził głosowanie nad całością preliminarza budżetowego w drugiem czytaniu. Przegłosowano pięćset kilkadziesiąt poprawek, wniesionych do drugiego czytania. Zaznaczyć należy, że w wyniku głosowania uchwalono kilka wniosków nieprzemyślanych, jak np. zwiększenie dochodów z ceł lub asygnowanie większej kwoty na pożyczki Banku Rolnego. Spodziewać się należy, że błędy, które w dniu wczorajszym przy głosowaniu zaszły, będą usunięte w trzeciem czytaniu, mającem odbyć się w najbliższy piątek.

*

(PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do głosowania nad preliminarzem budżetowym. Przed głosowaniem zabrał głos sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski (BB) i zwrócił szczególną uwagę na artykuł V. ustawy skarbowej, załatwiający czasowo sprawę uposażeń urzędniczych, podkreślając specjalnie, że wszystkie wnioski dalej idące powinny być odrzucone. Referent wniósł o przyjęcie budżetu w brzmieniu większości komisji, poczem Izba przystąpiła do głosowania.

Najpierw marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Bittnera (komunista) o skreślenie artykułu pierwszego ustawy skarbowej. Wniosek ten upadł.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto bez zmian.

Do budżetu Sejmu i Senatu przyjęto 224 głosami przeciw 131 wniosek posła Czapińskiego (PPS) o zwiększenie o 25.000 złotych uposażeń niższych funkcjonarjuszów sejmowych.

Budżet Najw. Izby Kontroli przyjęto bez zmian.

Również bez zmian przyjęto budżet Prezydjum Rady Ministrów.

W dziale tym odrzucono wszystkie wnioski Rządu, za którerni głosował tylko Klub (BB).

Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto w brzmieniu komisji, odrzucając wszystkie wnioski zgłoszone do tego budżetu.

W budżecie Ministerstwa spraw wojskowych przyjęto poprawkę posła Liebermanna (PPS) o zmniejszenie wydatków biurowych w dziale utrzymania wojska o 572.193 złotych do wysokości 2 miljonów złotych, odrzucono natomiast wniosek tegoż posła o skreślenie ze stanu budżetu szeregowych niezawodowych 59.863 szeregowych. Również odrzucono 185 głosami przeciw 181 wniosek posła Woźnickiego (Wyzwolenie) o zmniejszenie liczby szeregowych o 9.863. Wszystkie inne wnioski, a w tej liczbie wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 3 miljony odrzucono.

Przy budżecie Ministerstwa spraw wewnętrznych odrzucono 196 głosami przeciw 155 wniosek posła Korneckiego (Kl. Narod.) o skreślenie ze środków lokomocji zarządu centralnego 18.000 złotych. Poprawka Rządu o wstawienie 6 miljonów skreślonych w komisji budżetowej jako fundusz dyspozycyjny upadła wszystkiemi głosami przeciwko głosom B, B. Przyjęto 214 głosami przeciw 140 poprawkę posła Pragera (PPS), aby z podróży służbowych i przesiedleń policji państwowej skreślono 370.000 zł. Za tą poprawką głosowali socjaliści Wyzwolenie, Str. Chłopskie, Ukr. Socj.: CHD., mniejszości narodowe i Klub Narodowy.

Przyjęto dalej poprawkę posła Bagińskiego (Wyzwolenie) i Korneckiego (ZLN), aby ze środków lokomocji w dziale policji państwowej skreślić 500.000 zl. Poprawka ta skupiła te same głosy, co poprzednio, z wyjątkiem CH. D. Inne poprawki Rządu do budżetu upadły.

W dalszym ciągu głosowano nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu, który przyjęto w brzmieniu komisji. Odrzucono wniosek rządowy o zmniejszenie subwencji o 350.000 zł. Za wnioskiem tym głosowało 171 posłów przeciwko 183.

Budżet Ministerstwa komunikacji uchwalono z dwoma poprawkami posła Kuryłowicza (PPS), a mianowicie koszty ogólnej eksploatacji koleji zmniejszono o 200.000 zł. oraz utrzymanie i wymianę inwentarza zmniejszono o 300.000 zł.

Do budżetu Ministerstwa rolnictwa przyjęto wniosek posła Malinowskiego (Wyzwolenie) o wstawienie kwoty 200.000 zł. na zrobienie map gleboznawczych.

Wszystkie inne poprawki odpadły. Między innemi także poprawka Rządu, aby skreślić napowrót sumę 3,300.000 zł. wstawioną przez komisję na zasiłki na popieranie rolnictwa.

W budzecie Ministerstwa W. R. i O. P. odrzucono wniosek rządowy aby skreślić kwotę 2,850.000 zł. na zasiłki na opłaty szkolne, przyjęto natomiast 183 głosami przeciwko 161 poprawkę posła Próchnika (PPS) aby w dochodach w dziale szkolnictwa średniego skreślić sumę 2,560.000 zł. na taksy administracyjne.

Budżet Ministerstwa robót publicznych oraz Ministestwa pracy i opieki społecznej przyjęto bez zmian w brzmieniu ustalonem przez komisję.

Do budżetu Ministerstwa reform rolnych przyjęto 196 przeciw 155 poprawkę posła Wyrzykowskiego zwiększającą o 2,400.000 zł. pomoc kredytową przy scalaniu, dalej przyjęto poprawkę te-

---

WILLIAM J. LOCKE. 10)

Jesienna miłość.

Pełen pogody i dobrej woli w stosunku do ludzi, jakby w tym maju odżył we mnie nastrój świąt Bożego Narodzenia, wyszedłem z domu, by udać się do mych adwokatów. Przyszedłem do nich o godzinie trzeciej, pogapiwszy się poprzednio na antykwarnię z książkami i zjadłszy śniadanie po drodze. Podpisałem ich niezrozumiały dokument i skierowałem się przez Temple Garden i wzdłuż Embankment. Gdy minąłem most Hungerford poczułem się nieco zmęczony i zgrzany — a ogród Embankment z uśmiechem zapraszał mnie do wypoczynku. Przeszedłem zacienioną ścieżkę pod tarasem Narodowego Klubu Liberałów i usiadłem na wygodnej ławce. Jedyną mą sąsiadką okazała się kobieta w czerni. Ponieważ nie interesuję się kobietami w czerni, zlekceważyłem jej obecność i spoglądałem z przyjemnością na doskonale utrzymane murawy i kwietniki, zielone drzewa, kryjące niekształtny brzeg rzeki od strony Surrey i na tył posągu Bartle Frere. Wobec tego, że dłuższe przyglądanie się temu ostatniemu nie jest wcale budujące (posąg ustawiony do widza tyłem jest najnudniejszem dziełem rąk ludzkich), wyjąłem z kieszeni w brązową skórę oprawny tom, który udało mi się wyłowić za parę groszy: „Suite de l'Histoire du Gouvernement de Venise ou l'Histoire des Uscoques, par le Sieur Houttaie, Amsterdam, MDCCV.“ Pełna, naukowo potraktowana historja zapomnianego narodu za kilka groszy! Uskowie byli z pochodzenia Dalmatyńczykami, którzy osiedli w Segua nad Adrjatykiem i stali się w XVII stuleciu w Europie zapowietrzoną kolonją piratów i straceńców. Otworzyłem pożółkłe stronice i rozkoszowałem się ich cierpkim stęchłym zapachem. Ile to wiedzy, myślałem, zdobytej krwią serdeczną, ile miljonów godzin srogiego intelektualnego wysiłku przemawia dziś do ludzkości jedynie jako zapach, zapach starości, uderzający powonienie przygodnego studenta. Gdy myślałem o tem, wzrok mój uchwycił powtórzone wielokrotnie nazwisko Franpigani, niegdyś władców Segua. Czyny ich zostały wymazane z ogólnie znanej historji, ale ich imię zawarło się w zmysłowej woni, która dziś potrafi nagle wytrysnąć z kaskady zapachów nabywanych za grosze. Uśmiechnąłem się na myśl o tym dziwnym węchowym zbiegu okoliczności i zastanawiałem się nad tem czy ktokolwiek z moich współczesnych czytał książkę Sieur Houttaie. W tem ktoś dotknął mego ramienia w ten sposób, w jaki czyni to pozostawiony sobie jamnik i przywiódł mnie w ten sposób do rzeczywistości. Odwróciłem się gwałtownie i spotkałem się z parą połyskujących ciemnych, żałośliwie błagających oczu, należących nie do jamnika, lecz do zlekceważonej kobiety w czerni.

— O proszę pana, powiedz, co mam uczynić.

Spojrzałem zdumiony. W pierwszej chwili wydała mi się zupełnie inna. Teraz spostrzegłem, że była młoda i uderzająco ładna. Odrazu zwróciły moją uwagę jej oczy, bujne kasztanowate włosy i drganie dziecinnych ust. Jednak naogół powierzchowność jej nosiła jakieś nieokreślone piętno niechlujstwa, nieporządku i złej sławy. Ręce jej — była bez rękawiczek — domagały się mydła i wody.

— Mogę jedynie powiedzieć, czego młoda dziewczyna nie powinna robić: nie wdawać się w rozmowę z mężczyznami w miejscu publicznem — odrzekłem.

— W takim razie nie pozostaje mi nic innego, jak tylko umrzeć — odparła zgnębiona, odsuwając się odemnie.

Mówiła wysoce zabawnym, cudzoziemskim akcentem. Spojrzałem na nią baczniej i zrozumiałem, co nadaje jej tak podejrzany wygląd. Miała na sobie czarną, zniszczoną suknię o wiele na nią za dużą. Wielkie fałdy były umocowane szpilkami w nieoczekiwanych miejscach, tak, że czarny aksamit i dżety tworzyły na staniku komiczny chaos.

Instynktownie wyczułem, że suknię tę musiała uszyć wiele lat temu, jako strój do synagogi, tłusta, niemłoda żydówka, handlarka starzyzny. Na młodzieńczej figurze suknia ta wyglądała wprost niesamowicie. Śmieszny również był strój jej głowy: bezkształtna, czarna czapka, przybrana smętnie zwisającem taniem czarnem piórkiem.

Spojrzała na mnie z wyrzutem i odwróciła głowę. Zaraz potem wzruszyła ramionami i pociągnęła nosem. Matka moja miała służącą, która płacząc w ten sam sposób, pociągała nosem. Sytuacja moja stawała się nieznośna. Nie mogłem sterczeć tu jak kamień dlatego, że ta groteskowo ubrana panna płakała; za żadną jednak cenę nie mogłem wstać i porzucić jej. Ona zaś spojrzała na mnie znowu. Wobec tych załzawionych, wymownych oczu, skapitulowałem.

— Proszę nie płakać, a raczej powiedzieć, czem mogę się pani przysłużyć — rzekłem.

Przysunęła się o parę cali.

— Chciałabym odnaleźć Harry — rzekła — straciłam go.

— Kto to jest Harry? — pytałem.

— Mój przyszły mąż.

— A jakże się nazywa?

— Zapomniałam — odrzekła, wyciągając ręce.

— Czy nie znasz nikogo innego w Londynie? — spytałem.

Potrząsnęła smutnie głową.

— Jestem szalenie głodna.

Podsunąłem jej myśl, że są w Londynie restauracje.

— Ale ja nie mam pieniędzy — odparła. — Ani pieniędzy, ani wogóle nic pozatem — tu wskazała na swą suknię. — Czyż nie jest to brzydkie?

— Istotnie, nie jest to odpowiednie — przyznałem.

— I cóż mam robić? Proszę, niech pan mi powie, co mam robić. Jeśli mi pan nic nie poradzi, będę musiała umrzeć.

Oparła się spokojnie o ławkę, złożywszy w ten sposób na me barki odpowiedzialność za swe życie. Nie wiedziałem, co bardziej podziwiać, czy jej chłodną obojętność, czy też stoicką moc, z jaką patrzyła w oblicze śmierci.

(C. d. n.)

goż posła zwiększającą o 225.000 zł. kredyt na zniesienie służebności.

Następnie przyjęto poprawkę tegoż posła zwiększającą o 1 miljon złotych kredyt na melioracje, wreszcie przyjęto poprawkę posła Kwapińskiego (PPS) zwiększającą o 885.000 zł. dotację na ulgowe oprocentowanie listów zastawnych Banku Rolnego.

Przy budżecie Ministerstwa Poczt i Telegr. przyjęto wniosek posła Korneckiego o skreślenie 1 zł. na wykup akcji P. A. S. T. Wniosek ten, za którym głosowała cała Izba, z wyjątkiem B. B. i Wyzwolenia, przeszedł 240 głosami przeciwko 147.

Budżet rent inwalidzkich i pensji przyjęto w brzmieniu komisji odrzucając wszystkie poprawki. Przed przystąpieniem do głosowania nad ustawą skarbową Marszałek zarządził 15-min. przerwę, dla dokonania obliczeń cyfrowych w związku z przyjętemi poprawkami.

W wyniku głosowań nad budżetem, rezultaty w ustawie skarbowej przedstawiają się następująco:

Wydatki zwyczajne 2,357,582.579 złotych.

Wydatki nadzwyczajne zostały zmienione i wynoszą 146,318.450 zł. wobec czego wydatki łączne wynoszą 2,503,903.029 zł.

W przedsiębiorstwach państw. rozchody zwyczajne wynoszą obecnie 1,444,985.413 zł., rozchody nadzwyczajne pozostały bez zmiany 277,319.638 zł. W monopolach państwowych rozchody niezmienione wynoszą 571,881.648 zł., rozchody nadzw. również bez zmiany, wynoszą 21,566.000 zł. Ogólna suma wydatków oraz dopłat do niektórych przedsiębiorstw wynoszą 19,855.480 zł., razem tedy 2,523,757.509 zł.

Jako pokrycie na ogólną sumęj wydatków ustala się dochody administracji w kwocie 1,580,846.902 zł, jako wpłatę przedsiębiorstw państwowych 199,601.013 zł, jako wpłaty monopolów 866,561.800 zł. W ten sposób dochody wynoszą 2,657.009,715 zł, a zatem nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 133,252.206 zł.

Wniosek posła Czarneckiego (PPS) do art. 5 ustawy skarbowej o podwyższenie o 25% poborów urzędniczych i emerytur, według oświadczenia marszałka Sejmu nie mógł być głosowany dlatego, że w budżecie nie można zmienić ustawy uposażeniowej.

Wniosek posła Marka, który przewiduje również podwyżkę 25% na 9 miesięcy b. roku budżetowego, został odrzucony. Głosowali za nim socjaliści, NPR., CHD, Niemcy i Klub Narodowy.

Wniosek posła Marka, aby podwyższyć pobory w formie 15% zasiłku odnosił się także do rent inwalidzkich, został również atoli odrzucony.

Art. 5 ustawy skarbowej przyjęto w brzmieniu Komisji z dodaniem ustępu, który upoważnia Ministra do otworzenia kredytu 7 miljonów złotych na zasiłki dla inwalidów wojennych, ze szczególnem uwzględnieniem ciężko poszkodowanych.

Do art. 8 przyjęto wniosek posła Wyrzykowskiego, aby marszałkowie Sejmu i Senatu mieli prawo przenosić kredyty z paragr. na paragrafy obejmujące wydatki osobowe.

Wniosek posła Dąbskiego (Stron. Chł.) o upoważnienie Ministra Skarbu do udzielenia z zapasów kasowych pożyczki w wysokości 100.000 zł. na podniesienie produkcji drobnego rolnictwa został odrzucony.

W ten sposób Izba załatwiła w drugiem czytaniu preliminarz budżetowy.

Następnie odesłała w pierwszem czytaniu do komisji reform rolnych projekt noweli do ustawy o wywłaszczeniu b. czynszowników, wolnych ludzi i dzierżawców, zaś do komisji spraw zagranicznych kilka projektów w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, między innemi w sprawie ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Jugosławją.

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na piątek godz. 11 rano z porządkiem dziennym: trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

POLSKIE TOWARZYSTWO TEATRALNE.

Warszawa, 14 czerwca. (AW). Wczoraj zawiązało się tu na posiedzeniu konstytuującem Polskie Towarzystwo Teatralne, jako sekcja Międzynarodowego Towarzystwa Teatralnego w Paryżu. Do zarządu Towarzystwa weszli: jako przewodniczący dyr. A. Szyfman, jako wiceprezes Boy-Żeleński. Sekretarzem Towarzystwa wybrano W. Zawistowskiego, skarbnikiem L. S. Schillera. Członkami Zarządu wybrani: E. Breiter i Emil Młynarski, zastępcami Ignacy Dygas i Wł. Perzyński. Członkami Komisji Rewizyjnej wybrani: Wilam Horzyca i Al. Zelwerowicz.

KRONIKA.

CZERWIEC
14
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Bazylego p.
Gr.-kat. Cz. N. Euch.
Wschód słońca g. 3 m 15
Zachód „ g. 19 m 56
Dł. dn. 16 g. m 41

TEATR WIELKI.

Czwartek 14 b. m. „Traviata“ z pp. Rotowską i Dolnickim.
Piątek 15 b. m. „Niezłomna Żona“.
Sobota 16 b. m. o 3.30 pop. „Dr. Julja Szabo“.
Sobota 16 b. m. „Daleka Księżniczka“ — premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 14 b. m. „Dolly“.
Piątek, 15 b. m. „Dolly“.
Sobota, 16 b. m. „Dolly“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 15 czerwca: Albert Feller, tenor liryczny opery w Ulmie.

Teatr Wielki. Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie opery lwowskiej przed wyjazdem artystów na ferje wakacyjne. Będą to zarazem ostatnie występy Sydonji Rotowskiej i Zenona Dolnickiego w przepięknej operze „J. Verdi'ego w „Traviacie“. Obok sympatycznych gości i doskonałych wykonawców partyj czołowych, z p. Peterem w partji Alfreda, w dalszych partjach wystąpią pp. Ostrowska, Czajkowski, Jeleński i Kurzbart. Reżyserja St. Tarnawskiego. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

Teatr Nowości. Daje dziś i jutro operetkę H. Hirscha: „Dolly“, z p. Korabianką w roli tytułowej.

W sobotę popołudniu daje Teatr Wielki dla szerszej publiczności — po cenach najniższych — wyborną komedję Fodora: „Dr. Julja Szabo“. Dochód z przedstawienia przeznaczony na cele dobroczynne.

Sekretarjat Zaw. Związku Literatów Polsk. podaje do wiadomości P. T. Członków, że w lokalu Związku (Ossolińskich 11-III. schody I. p.) można podpisywać deklaracje za Akademją Literatury i za Izbą Literacką w godzinach urzędowych Sekretarjatu (poniedziałek, środa i piątek od 12.30 do 1.30).

Sodalicja Panów wzywa swych członków do wzięcia udziału w inauguracji Kongresu Eucharystycznego w piątek 15 b. m. o godz. 6.30 wieczór w bazylice archikatedralnej i w procesji eucharystycznej w niedzielę dnia 17 b. m. Punkt zborny w sali sodalic. o godz. 2.15 popołudniu.

Towarzystwo Lekarskie. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w piątek dnia 15 bm. o godzinie 6, a w razie braku kompletu o godzinie 6.30. Na porządku dziennym mianowanie członków honorowych z okazji 50 lecia. W dalszym ciągu odbędzie się posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: 1) Pokazy. 2) Odczyt Dr. Szumowskiego o leczeniu twardzieli środkami chemicznemi.

XXII-gie posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się we czwartek dnia 14 czerwca 1928 o godzinie 18.30 w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) dalszy ciąg obrad nad budżetem zwyczajnym na rok 1928/29; sprawa zakupna gruntu przez gminę na rozszerzenie cmentarza Janowskiego; sprawa sprzedaży gruntu miejskiego pod budowę baraków dla bezdomnych dozorców domowych Związkowi „Praca“; sprawa podwyższenia taryf Miejskiej Kolei Elektrycznej i podwyższenia czynszu za liczniki elektryczne; sprawa pobierania opłat wodociągowych i kanałowych oraz zatwierdzenie statutu o poborze tych opłat; sprawa opłat rzeźnianych, drogowych i zatwierdzenie odnośnego statutu podatkowego; wreszcie sprawa podatku od placów budowlanych i zatwierdzenie odnośnego statutu podatkowego.

Minister komunikacji w Dęblinie. Dnia 13 b. o godz. 7 p. Minister komunikacji inż. Romocki wyleciał na wielkim 3 motorowym aparacie Fokkera F. 7, który niedawno przybył do Polski z Zakładów amsterdamskich do Dęblina. Aparat pilotował porucznik Kazimierz Kalina, który przed kilkoma dniami sprowadził go wspólnie z porucznikiem Szałasem i mechanikiem z Amsterdamu do Warszawy. P. Minister komunikacji zwiedził w Dęblinie wzorowe urządzenia lotnicze, poczem o godz. 13·30 powrócił drogą powietrzną do Warszawy.

Dziekanem Wydziału humanistycznego Uniwersytetu J. K. we Lwowie wybrany został dr. Adolf Chybiński, profesor muzykologji.

W rocznicę szarży pod Rkitną. Z powodu przypadającej rocznicy szarży pod Rokitną odbyła się wczoraj o godzinie 10 rano w kościele garnizonowym w Krakowie Msza żałobna za duszę poległych bohaterów. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, rządowych, miejskich oraz delegacje pułków.

Kogres urzędniczy w Tarnopolu. Dnia 17 czerwca br. odbędzie się w Tarnopolu w sali Sokoła kongres urzędników, w którym wezmą udział wszystkie zrzeszenia pracowników państwowych z terenu Województwa Tarnopolskiego wysyłając po 2 do 3 delegatów z każdej organizacji w powiecie według poszczególnych kategorji pracowników państwowych. Celem zjazdu są sprawy organizacyjne oraz sprawy dotyczące poprawy bytu pracowników państwowych. W zjeździe wezmą udział: Wojewoda tarnopolski dr. Kwaśniewski i reprezentanci miejscowych władz państwowych. Kongres zwołuje komitet wyłoniony przez Wojewódzki Związek stałej delegacji pracowników państwowych w Tarnopolu.

Paderewski koncertował w Paryżu na rzecz funduszu sierót wojennych. Znakomity artysta przyjęty został entuzjastycznemi, długo nie milknącemi oklaskami. Na koncercie obecny był między innymi Min. Zaleski z małżonką, Ambasador Chłapowski z małżonką, marszałek Foch, gen. Le Rond oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego.

Władze bezpieczeństwa w Katowicach aresztowały szajkę fałszerzy blankietowych biletów kolejowych. W czasie dochodzeń ustalono, że sprawcami fałszerstwa byli: inżynier Feliks Kutner zamieszkały w Szopienicach i Marja Górska z Krakowa. Kupowali oni na stacjach kolejowych w Zopotach, Oliwie, Krakowie, Szopienicach i Mysłowicach bilety blankietowe do pobliskich stacji a następnie na blankietach tych po uprzedniem wymazaniu wypisywali nazwę stacji dalej położonych. Bilety te sprzedawali następnie na dworcach kolejowych na przestrzeni Kraków - Gdańsk po cenach niższych od taryfowych. Szkody wyrządzone skarbowi wynoszą około 15.000 zł. policja przekazała aresztowanych władzom sądowym w Katowicach.

Ponowna rozprawa. Przed izbą karną w Król. Hucie odbyła się wskutek odwołania prokuratora ponowna rozprawa przeciwko b. urzędnikowi pocztowemu Kesslerwi skazanemu pierwotnie na 5 lat ciężkiego więzienia za defraudację 1½ miljona złotych. Kesslerowi podwyższono karę więzienia o 3 miesiące.

Rozstrzygnięcie konkursu czystości. W piątek o godz. 4·30 popołudniu odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste rozdanie nagród dozorcom domów. Rozdzieli je Komisarz Rządu Strzelecki; przemówi zaś fizyk miejski dr. Doliński. Rozdane będą następujące nagrody: 9 nagród po 200 zł., 14 nagród po 100 zł. i 36 nagród po 50 zł.

Tragiczny wypadek na Dworcu Głównym. Wczoraj rano z pociągu zdążającego z Zimnej Wody do Lwowa wypadł na tor Kazimierz Fedorowski, uczeń I kl. gimn. Stwierdzono u niego wstrząs mózgu. Komisarjat VII P. P. wdrożył dochodzenia, celem ustalenia kto ponosi winę wypadku.

SMETONA DOŻYWOTNIM PREZYDENTEM.

Warszawa, 13 czerwca. (AW.) „Kurjer Czerwony“ donosi z Kowna, że rząd Waldemasa urabia opinję ludności wiejskiej celem przeprowadzenia uchwały przyznającej Smetonie dożywotnią prezydenturę republiki litewskiej. Olbrzymie ilości drukowanych odezw z gotową uchwałą rozsyła się po wsiach.

AKADEMJA AGITATOROW KOMUNISTYCZNYCH.

Ryga, 13 czerwca. (ATE). Jak donosi „Pedeja Brihdi“ w Petersburgu istnieje już czwarty rok t. zw. „Uniwersytet komunistycznej agitacji“, który przygotowuje agitatorów, celem rozpowszechniania komunizmu w państwach zachodnich. Przy uniwersytecie istnieje specjalny wydział państw bałtyckich. Dyrektorem tego zakładu jest obecnie finlandczyk Riwno. Uniwersytet przyjmuje młodych ludzi od 20 do 32 lat. Wykształcenie specjalne nie jest wymagane, trzeba tylko znać dobrze państwa, w których zamierza się rozwijać działalność. W czasie nauki jak i w czasie pełnienia służby, rodziny agitatorów otrzymują wydatną pomoc państwa. Niedawno odbył się w tej szkole egzamin abiturjentów. Zdawało 20 Estończyków i 24 Finlandczyków. W związku z tem odbył się uroczysty akt w którym uczestniczyli komuniści zagraniczni.

Z REICHSTAGU.

Berlin, 13 czerwca. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu ograniczyło się tylko do czystej formalności odczytania listy obecnych posłów. Posiedzenie zagail najstarszy wiekiem poseł socjalistyczny Bock. Odczytano listę obecnych posłów, przyczem okazało się, że na pierwsze posiedzenie przybyło 462 posłów. Po zakomunikowaniu, że do prezydjum zgłoszone zostały na piśmie wnioski w sprawie amnestji, jak również w sprawie akcji pomocy dla terenów okupowanych, poseł Bock oświadczył, że wyznacza następne posiedzenie Reichstagu na czwartek. Na tem posiedzeniu dokonany zostanie wybór prezydjum i załatwione będą zgłoszone wnioski.

Z POMOCĄ „ITALJI“.

Rzym, 13 czerwca. (PAT.). W dniu dzisiejszym nawiązana została z okrętem „Citta di Milano“ komunikacja radjotelegraficzna. Tą drogą otrzymano sprawozdanie generała Nobile, który podaje, iż dnia 25 maja o godz. 10.30, gdy „Italia“, znajdując się na wysokości 500 m. usiłowała wznieść się wyżej, jedna z kabin nagle oberwała się i uległa uszkodzeniu, gdy sam sterowiec uniesiony został na wschód. Osoby znajdujące się w kabinie ocalały. W dniu 30 maja komendant Zitto i Szwed Malgröm udali się do przylądka północnego, mając nadzieję przebywać dziennie po 10 km. Inni członkowie załogi pozostali przy sterowcu, zaopatrzeni w żywność na przeciąg trzech miesięcy. W grupie generała Nobile jest dwóch rannych. Jeden z nich jest już w okresie rekonwalescencji, drugi zaś ranny powyżej kolana powróci wkrótce do zdrowia.

Mediolan, 13 czerwca. (PAT.). Dzienniki donoszą, że grupa generała Nobile zbliża się coraz bardziej do kraju północno-wschodniego, do wysp przed nim leżących. Grupa zbliżyła się do wyspy Foyn. Nie można jednak do niej dotrzeć, ponieważ ta wyspa jest otoczoną morzem wolnem od lodu. W ostatniem doniesieniu podaje Nobile, że znajduje się pd 80° 30' szerokości północnej i 86° 56' dług. wschodniej.

Oslo, 13 czerwca. (PAT.). Z Oslo donoszą, że sytuację załogi „Italia“ oceniają z godziny na godzinę coraz bardziej krytycznie. Doniesienia meteorologiczne zapowiadają wiatry północno-wschodnie, co będzie dalszą komplikacją dla okrętów pomocniczych i samolotów.

Sztokholm, 13 czerwca. (PAT.). Rząd szwedzki otrzymał we wtorek bieżącego tygodnia depeszę parowca „Citta di Milano“ zawierającą prośbę o wysłanie na pomoc generałowi Nobile wielkiego wodno-płatowca jako najodpowiedniejszego. Na zasadzie porozumienia rządu szwedzkiego z Tow. Aerotransport, trójsilnikowy wodno-płatowiec z żywnością, odzieżą, obuwiem i środkami leczniczemi odleci do miejsca pobytu załogi „Italji“ w piątek.

Moskwa, 13 czerwca. (PAT.). Łamacz lodu „Małygin“ z aeroplanem na pokładzie opuścił Archangielsk, udając się w kierunku Szpicbergu. Łamacz lodu „Krassin“ noszący przedtem nazwę „Swiatagor“ odpłynie na poszukiwanie sterowca 14 b. m. Na statku tym uda się ekspedycja złożona ze 140 ludzi, nadto weźmie w niej udział 8 uczonych sowieckich. Łamacz lodów wiezie żywność na 6 miesięcy.

Sztokholm, 13 czerwca. (PAT.). Lotnik włoski Maddalena, udający się na pomoc „Italji“ startował tu dziś o godz. 12.45.

NIEFORTUNNY WYSTĘP CZUBARA.

Moskwa, 13 czerwca. (PAT.). Mowa prezesa Sownarkomu Ukrainy, Cubara, atakująca w niebywale ostry sposób Polskę, przy mierze polsko-rumuńskie i całokształt polityki międzynarodowej w stosunku do Sowietów, polityki zależnej — jego zdaniem — od pożyczonych Polsce dolarów i funtów — wywołała ujemne wrażenie w tutejszych kołach dyplomatycznych. W kołach tych uważają, że Czubar stosując przy omawianiu zagadnień polityki zewnętrznej metody agitacyjne, niedopuszczalne w stosunkach międzynarodowych, wykazał brak niezbędnej równowagi, obowiązującej na równi ze wszystkimi odpowiedzialnymi politykami również i ukraińskiego premjera. Powszechnie tłumaczą sobie to mało szczęśliwe wystąpienie Czubara zdenerwowaniem panującem obecnie w rządzie ukraińskim z powodu złych perspektyw tegorocznych zbiorów.

PRZED UTWORZENIEM NOWEGO GABINETU RZESZY.

Berlin, 13 czerwca. (PAT). Jak donosi „Voss. Ztg.“, we wstępnych rokowaniach prowadzonych przez posła Müllera jedna tylko partja gospodarcza z góry oświadczyła, że niema zamiaru wchodzić do koalicji rządowej, natomiast rokowania nawiązane z innemi stronnictwami mają jakoby przebieg pomyślny.

CHINY W OGNIU.

Londyn, 13 czerwca. (PAT). Wojska z prowincji Szang-Si wkroczyły wczoraj do Tien-Tsinu. Dowódca miasta obwieścił drogą plakatów, że przejmowanie władzy od dawnych organów państwowych Czang Tso Lina odbyło się w porządku. W mieście i porcie panuje spokój.

Z gospodarki miejskiej we Lwowie.

IX. ORGANIZACJA MAGISTRATU.

Jest to właściwie kwestja zasadnicza; na nic nie zdadzą się najdonioślejsze zarządzenia w dziedzinie gospodarki miejskiej, na manowce zejdą najracjonalniejsze zamierzenia Zarządu miasta, jeżeli nie będzie dobrze zorganizowanego, sprężyście działającego, odpowiadającego na każdym kroku swym zadaniom, czynnika wykonawczego.

Organizacja magistratu lwowskiego pozostawiała wiele do życzenia; brak było właściwego i celowego podziału pracy i jak z jednej strony, sprawy całkiem pokrewne tułały się po różnych wydziałach, tak z drugiej znowu strony, jeden i ten sam wydział prowadził często agendy, nie pozostające ze sobą w żadnej łączności. Już w r. 1924, po lustracji Magistratu, przeprowadzonej z ramienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego, prezydjum miasta przeprowadziło nowy podział organizacyjny Magistratu, tworząc 7 wydziałów w miejsce poprzednich 17 departamentów; podział ten jednak przeprowadzono zbyt mechanicznie i dokonana w r. 1927 z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych lustracja stwierdziła poważne pod tym względem uchybienia.

Nowy Zarząd miasta podejmując szereg wielkich wysiłków w różnych gałęziach życia miejskiego, musiał w pierwszym rzędzie pomyśleć również o takiej reorganizacji Magistratu, któraby jego działalność postawiła na należytym poziomie.

Nowy Zarząd miasta ustalił podział Magistratu na 8 wydziałów, w szczególności dawny Wydział V, który łączył w sobie sprawy wojskowe, konskrypcyjne, oświatowe i kulturalne, rozbito, wydzielając zeń sprawy oświaty i kultury i przydzielając je do nowo utworzonego Wydziału VIII. Przydział spraw do poszczególnych Wydziałów szczegółowo i gruntownie zrewidowano i ustalono celowy podział czynności.

Zresztą w czasie najbliższym wejdzie w życie nowy statut organizacyjny Zarządu miasta Lwowa; statut ten przewiduje, iż agendy gminy sprawować będzie 8 wydziałów Magistratu, a nadto poza nimi: Zarząd dóbr i majątków miejskich, Miejska Izba obrachunkowa, Miejski Urząd aprowizacyjny oraz urzędy pomocnicze, jakoto: Miejski Urząd statystyczny, Korpus miejskiej straży pożarnej i 6 komisarjatów dzielnicowych. Pozatem Zarząd miasta obejmuje następujące przedsiębiorstwa:

1) Miejskie Zakłady elektryczne;
2) Miejski Zakład gazowy;
3) Miejski Zakład wodociągowy;
4) Miejski Zakład pogrzebowy;
5) Miejski Zakład czyszczenia miasta;
6) Rzeźnię miejską.

Nowe wydziały Magistratu będą nosić następujące nazwy: 1) Prezydjalny, 2) budżetowo - podatkowy, 3) techniczny i budowlano - administracyjny, 4) zdrowia publicznego, 5) wojskowo - konskrypcyjny, 6) przemysłowy, 7) opieki społecznej, 8) oświaty i kultury. Wydziały obejmujące większą ilość spraw, dzielą się na oddziały, w zakres których wchodzą ściśle ze sobą związane referaty.

Zmieniono poprzedni, wielce niewłaściwy i niekorzystnie odbijający się na toku załatwiania najważniejszych i najpilniejszych spraw, stosunek zakładów i przedsiębiorstw miejskich w łonie Zarządu miasta. Kiedy mianowicie poprzednio zakłady te i przedsiębiorstwa podlegały poszczególnym wydziałom Magistratu, obecnie statut organizacyjny przewiduje zupełne wyodrębnienie ich i utworzenie z nich samoistnych jednostek administracyjnych. Odrębne statuty zakładów i przedsiębiorstw miejskich są opracowane i w najbliższym czasie zostaną wprowadzone w życie.

W stadjum reorganizacji znajdują się Komisarjaty dzielnicowe, które Zarząd miasta zamierza uposażyć w szerszy zakres działania, a to celem usprawnienia ich działalności i odciążenia Magistratu sprawami, które w krótkiej drodze będą mogły załatwiać Komisarjaty.

W opracowaniu znajduje się nowa instrukcja manipulacyjna, mająca na celu uproszczenie i przyspieszenie toku załatwiania spraw w Magistracie i Urzędach miejskich. Już dotychczas wydano szereg doraźnych zarządzeń, celem uproszczenia urzędowania.

Dużą wagę przywiązuje Zarząd miasta do kształcenia urzędników. W tym celu urządza się w odstępach dwutygodniowych konferencje urzędników miejskich, na których się referuje najnowsze ustawy, rozporządzenia oraz okólniki władz. Nadto dla bliższego zaznajomienia się z ogólnemi zagadnieniami polityki komunalnej, Zarząd miasta deleguje urzędników na zjazdy i konferencje krajowe i zagraniczne.

Do szarych, zaprószonych murów lwowskiego Magistratu poczyna zwolna wdzierać się ożywczy promień nowego światła; stara, zaskorupiała, zmechanizowana rutyna powoli ustępować musi miejsca nowoczesnej, do bieżących potrzeb życia dostosowanej gospodarce komunalnej. **A. L.**

Z Teatru Wielkiego.

Gościnne występy i debjuty w Operze.

Sezon gościnnych występów przyniósł nam w ostatnim tygodniu jedną z najpiękniejszych kreacyj. I. Dygasa w „Damie Pikowej" Czajkowskiego. Głos jego brzmiał w partji Hermana znakomicie, a subtelna inteligencja muzyczna wyzyskać potrafiła wszystkie jej niepospolite walory liryczne; czuło się głębię całą uczucia, którą starzejący się już Czajkowski wlał w tę postać, i przezierający przez pozorną beztroskliwość pesymizm, jako motyw przewodni w organizacji duchowej tego społeczeństwa, którego Herman jest przedstawicielem. W zgodzie też najzupełniejszej z zamierzoną przez kompozytora sylwetą duchową i z muzyczną interpretacją, było jej wyjście sceniczne, znamionujące bardzo wielką kulturę i nieprzeciętny talent aktorski.

Inne zmiany w obsadzie ról „Damy Pikowej" dotyczyły partji Hrabiny i Pauliny. Pierwszą z nich objęła po p. Kasprowiczowej p. Green - Skazowa, która też godnie stanęła obok stworzonego przez p. Kasprowiczową pierwowzoru. Z największą bezstronnością uznać należy p. Green - Skazową jako jedną z najcenniejszych sił naszej Opery, która, miejmy nadzieję, zostanie i nadal zaliczona w poczet jej personalu, jako rzeczywiście niezbędna. Bardzo korzystnie przedstawiała się p. Hoffmanowa jako debjutantka w roli Pauliny; głos niezbyt duży, ale o pięknej ciepłej barwie, technicznie dobrze opanowany (zwłaszcza dobre piana, forte w wyższych pozycjach wymaga jeszcze nieco złagodzenia), widoczna muzykalność, i nadzwyczaj korzystne warunki zewnętrzne predysponują ją na zdolną siłę operową.

Niedzielny występ p. Kisielewskiej jako Małgorzaty w „Fauście" nie może być właściwie uznanym za debjut w ścisłem tego słowa znaczeniu, młodą tę śpiewaczkę mieliśmy bowiem sposobność słyszeć już w zeszłym roku na deskach Teatru Wielkiego z okazji wykonania „Wesela Figara" siłami lwowskiego Konserwatorjum; w obu wypadkach, jak zresztą i w licznych swych występach estradowych w ostatnim sezonie spotkała się p. Kisielewska z entuzjastycznem wprost przyjęciem. Jest to bezwarunkowo jedna z najzdolniejszych sił, jakie wyszły w ostatnich latach z lwowskich uczelni: śliczny materjał głosowy, dźwięczny i barwny, doskonale się nadający do partyj lirycznych, jak i dzięki swej giętkości i lekkości do partyj koloraturowych, wrodzona muzykalność i szczerość i bezpośredniość odczucia wróżą p. Kisielewskiej najpiękniejszą karjerę, dziwnem jest tylko, że wszystkie te walory, znane już w ubiegłym sezonie nie zyskały jej jeszcze engagement do Opery lwowskiej. Pod względem zewnętrznym czysto i scenicznym, jej Małgorzata była w pierwszych aktach bardzo dobra, wyczuwało się jej czystość i nieskomplikowaną naturę duchową; natomiast brakło ekspresji bólu w scenie przekleństwa Walentego i w scenie więziennej.

Współpartnerami p. Kisielewskiej w „Fauście" byli pp. St. Nowicki (Faust) i J. Trembicki (Mefistofeles), obaj debjutanci. P. Nowicki przedstawił się na ogół dość słabo; głos jego, o ładnej zresztą barwie, brzmi dobrze w tonach średnich, nie posiada jednak prawie zupełnie tonów wyższych, razi też często za krótki oddech. Ponieważ jednak p. Nowicki śpiewa muzykalnie i posiada dobra, wyraźną dykcję, przypuścić należy, że przy dalszej pracy osiągnie niezawodnie lepsze rezultaty; będzie też musiał zwrócić uwagę na swoją grę, która na razie jest jeszcze zupełnie szkolną i nieprzemyślaną.

P. J. Trembicki jako Mefistofeles wykazał jak na debjutanta wcale poważne atuty śpiewaka operowego: głos pokaźny, choć niezupełnie wyrównany jeszcze, intonację prawie bez zarzutu, i interpretację stojącą już na pewnym poziomie artystycznym (bardzo ładnie zaśpiewana była arja o „Złotym Cielcu"); wreszcie jego sceniczne ujęcie roli dowodziło niepośledniego talentu aktorskiego, a choć obracało się wokoło pomysłów niezupełnie oryginalnych i zbyt może efektownych, było przemyślane w każdym szczególe od początku do końca.

Sprawozdanie z występów pp. Rotowskiej i Dolnickiego odkładamy dla braku miejsca do następnych numerów.

Stefanja Łobaczewska.

Pierwsze Targi Północne w Polsce.

W czasie od 18 sierpnia do 9 września b. r. odbędą się w Wilnie pierwsze targi północne połączone z wystawą rolniczo-przemysłową. Targi te odegrają nietylko wybitną rolę gospodarczą ale i polityczną. Jak bowiem z jednej strony celem ich jest wskazanie na konieczność zwiększenia konsumcji na terenie Kresów Wschodnich a nadto zwiększenie eksportu do państw bałtyckich, Litwy i Rosji, tak z drugiej strony odbycie tej wielkiej rewji naszych wysiłków gospodarczych właśnie w Wilnie, ma na celu tem dobitniejsze podkreślenie polskości tego miasta i jego ścisłego związku organicznego z całokształtem życia Rzeczypospolitej.

Protektorat nad Targami i Wystawą objął Marszałek Józef Piłsudski.

Praca nad szeregiem pawilonów wystawowych wre obecnie w całej pełni; nad brzegami Wilejki w ogrodzie Bernardyńskim i parku im. Żeligowskiego buduje się pawilon główny o powierzchni ponad 2.000 metr. kw. oraz szereg pawilonów dla poszczególnych działów rolnictwa i przemysłu. Równocześnie rozpoczyna się ożywiona propaganda zmierzająca do postawienia całego przedsiębiorstwa na jak najwyższym poziomie. **A.**

Nasi posłowie i senatorowie według narodowości.

Skład Sejmu pod względem narodowości przedstawia się następująco: Polaków mamy 350 posłów, Ukraińców 44, Białorusinów 12, Niemców 21, Żydów 15, 1 Czecha i 1 Rosjanina.

Senat składa się z 84 Polaków, 12 Ukraińców, 3 Białorusinów, 5 Niemców i 7 Żydów.

Cyfry te wskazują na to, że w naszych ciałach ustawodawczych przeważa bezwzględnie większość polska, wynosząca tak w Sejmie jak i w Senacie około 79%.

Dr. Z. M.

O sztuce pisarskiej Pawła Cazin...

Sztuka pisarska w Polsce jest obecnie w zaniedbaniu. Po prozie Sienkiewicza, Żeromskiego, Reymonta, nie można rozpoczynać na nowo od zdobywania rudymentów. Twórczy wysiłek tych artystów w dziedzinie precyzji, jasności, barwności i zwartości zdania, nie powinien być pozostawiony na uboczu. Wiele złego smaku przyniosła nam powojenna proza w postaci barokowości lub rokokizowania form języka.

Mamy pisarzy, uważających za cnotę ich „sztuki pisarskiej", tworzenie zdań zawiłych, mętnych, rozpływających się w frazeologji. Nie uznają oni znaków pisarskich. Uważają brak kropki, przecinka, czy średnika za objaw wyższej kultury słowa. Piszą oni przeważnie, jak mówią. Powodują się tylko logiką mowy. Wiadomo jest jednak, że między słowem mówionem a zdaniem napisanem, często wytwarzają się kolizje. Sztuka pisarska jest świadomem kształtowaniem zdań, okresów, opisów, djalogów. Słownictwo, rytmika, stylizacja prozy, należą do aparatu świadomych środków. W prozie improwizowanej niektóry beletryści intuicyjnie wpadają w pożądany ton, styl; nagół jednak nie można tego uważać za regułę. Umiejętność pisarska jest bowiem rzemiosłem tak konkretnem, jak inne zawody. Możemy z kilku zdań osądzić, czy pisarz jest zawodowcem, czy też oddaje się przygodnie pisaniu.

W grę wchodzi jeszcze rzecz nieuchwytna, talent. Są ludzie, znający wszystkie reguły, piszący poprawnie nawet, a nie osiągający nigdy ekspresji słowa. Znamy też i przeciwieństwa. Człowiek bez znajomości reguł — potrafi napisać wiersz czy nowelę i wywołać wrażenie, cel sztuki pisarskiej.

Nie należy z obydwóch tych wypadków wysnuwać żadnych wniosków. Są to rzeczy zwykłe i nieuprawniające do lekceważenia umiejętności pisarskiej.

Kultura literacka każdego narodu rozwija się przez poszanowanie zdobytych form. Świadomość tego, co uczynili dla prozy polskiej pisarze dawnych generacji, musi być fundamentem pracy na przyszłość. Po wyrafinowaniu słowa, bogactwie, kolorowości, jasności, dawać surogaty jest wstydem.

Nie każdy się jednak zna na sztuce pisarskiej. Mamy wielu krytyków chwalących tylko pisarzy... mętnych. W ostatnich czasach rozwielmożniło się u nas w pojęciu pewnej kapliczki „wzbogacanie" form prozy przez barbaryzowanie. Taki barbaryzm nazywa się niekiedy barokiem. Ideałem wtedy obwieszcza się ciężka, powyginana, blaszana proza Berenta i szuka się w niej usprawiedliwienia dla wszelkiego typu „słoniowatości" słowa. Melodyjność, łatwość, wężowość prozy, rzecz prosta, dla tych teoretyków i praktyków, jest... gatunkiem niższym.

Dla młodszej generacji kobiet, prozą piszących, barok zamienił się w rokoko słowa. Nadużywają metafor, sztucznie poszukują malarskich przenośni i pstrzą niemi niekiedy nawet wdzięczne stronice swojej twórczości!

Niewielu mamy rzetelnych artystów słowa. Wśród nich, Józef Weyssenhoff jest powołany, by mówić o sztuce pisarskiej. Autor „Sobola i Panny" dał stronice o nieprzemijającym czarze a równocześnie prostocie. Jest to najwyższy kunszt pisarski: osiągać wrażenie przez jasność, domniemaną łatwość i prostotę. Wielkiej to kultury wewnętrznej wynik taka jasność, łatwość, prostota. Trzeba lata pracować, by osiągnąć ten fenomen. W „pamiętniku" swoim Weyssenhoff kilkakrotnie spowiada się z pracy w tym kierunku. Teraz dał nam studjum p. t. „O sztuce pisarskiej Pawła Cazin". Jest ono przyczynkiem nietylko do poznania twórczości, autora „Chleba z Morwanu", serdecznego, oddanego przyjaciela Polski. W dużej mierze daje ono poznać i świadome przesłanki twórczości, autora „Sobola i Panny".

Wykwintny ten prozaik odczuł w Cazin'ie wszystkie tajniki francuskiego, świadomego kształtowania słowa. Cytuje on takie znamienne oświadczenie Cazin'a:

„Lubię, gdy mi się okres rozwija, jak draperja. A, że skądinąd moje wrażenia nie mają w sobie nic nadto solennego, powstaje kontrast, mniej lub bardziej konieczne uwydatniony, między uroczystością formy a prostotą treści".

Weyssenhoff cytatę tę opatruje następującą uwagę: „Obok tych zalet swoistych, ma styl Cazin'a inne, klasyczne, które w tym stopniu doskonałości należałoby nazwać cnotami: łacińską zwięzłość, jasność i dosadność".

Miarą wszelkiej dobrej prozy jest zwięzłość, jasność i dosadność. Fakt ten stawia we właściwem świetle wszelkie uroszczenia baroka czy rokoka. Oby, wpłynęły na otrzeźwienie w sądach krytycznych w stosunku do pisarzy, nie używających tych zbędnych i niesłusznych form!

Książka Józefa Weyssenhoffa dobrze się zasługuje przeto nietylko propagandzie twórczości, autora „Zwierząt świętej pustyni". Warto ją jednak przeczytać i dla Cazin'a. W rodzinie współczesnych pisarzy francuskich jest on indywidualnością osobliwą. Omija Paryż. Pisze dla siebie, nie dla mamony. Nie dogadza rynkowi. Tłumaczy „Pamiętnik Paska". Daje w słowie francuskiem „Urodę życia" Żeromskiego. Przełożył „Podfilipskiego". Podobno, zna nasz język źródłowo: mówi i pisze, jak rodowity Polak.

Stale mieszka w Autun i z tego historycznego miasta śle w świat szeroki swoje dobre, kulturalne utwory. Bawi on teraz w Polsce. Przygląda się zbliska umiłowanemu narodowi, któremu na długo przed wojną był przyjacielem. Józef Weyssenhoff, pisząc o nim swoje studjum, spłacił dług wdzięczności nietylko osobistej, jako tłumaczowi jego powieści. Kulturalna Polska ceni sobie bowiem jego przyjaźń a cztery jego utwory, przełożone przez Weyssenhoffa, odczyta z dużą satysfakcją.

Sztuka pisarska p. Cazin'a przypomniał nam też trochę nasze powojenne zaniedbanie w tym względzie. Może nauczy cenić książki nie według ilości stronic, a według ilości wysiłku, kultury.

Kongres Eucharystyczny we Lwowie.

UROCZYSTOŚCI PIĄTKOWE.

W dniu jutrzejszym t. j. w piątek rozpoczynają się we Lwowie wstępne uroczystości Kongresu Eucharystycznego. O godz. 12 w poł. nastąpi otwarcie Muzeum djecezjalnego w Seminarjum duchownem, o godz. zaś 4 popoł. otwarcie wystawy prac Arcybractwa Adoracji Najśw. Sakramentu w Zakładzie SS. Sacre Coeur pl. Jerzego l. 1. O godz. 6.30 ziedzie do Lwowa ks. Prymas August Kardynał Hlond, w którego powitaniu wezmą udział przedstawiciele społeczeństwa katolickiego. O godz. 7 wiecz. nastąpi uroczyste otwarcie Kongresu w Bazylice Archikatedralnej.

Aby uczestnicy Kongresu mogli słyszeć przemówienia w czasie Mszy św. o godz. 10 rano w niedzielę na boisku Sokoła i przy zakończeniu o godz. 5 popoł. na pl. Marjackim, urządza Komitet Kongresu na tych miejscach odpowiednie radjowe głośniki.

Komitet Kongresu zwraca się niniejszem do towarzystw, które mają zamiar wziąć udział w Kongresie ze sztandarami, aby zgłosiły się zaraz do Komitetu (ul. Czarnieckiego 32, pałac Arcybiskupi) celem ustalenia miejsca w procesji i liczby uczestników delegacji danego towarzystwa.

ODEZWA KOMISARZA RZĄDU M. LWOWA.

Do Mieszkańców m. Lwowa!

Dnia 16 i 17 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie wielki djecezjalny Kongres Eucharystyczny, pierwszy w naszej djecezji i pierwszy w Polsce. Udział w nim przyrzekło 10 Ks. Biskupów i Ks. Prymasem Kardynałem Hlondem na czele.

Kongres ten będzie żywiołową manifestacją religijną katolickiej ludności całej Wschodniej Małopolski i naszego miasta, którą wzywamy do jak najliczniejszego udziału. Przybędą na nią tysiączne rzesze. Miasto nasze, które przez wieki było przedmurzem chrześcijaństwa i twierdzą katolicyzmu, które od dziś szczyci się herbem, udostojnionym w r. 1586 przez Papieża Sykstusa V za przywiązanie do Kościoła katolickiego — musi z swej strony przygotować się godnie do tej wyjątkowej uroczystości, musi przyczynić się do jej uświetnienia.

W tem przeświadczeniu zwracam się z gorącym apelem do P. T. Mieszkańców, aby nietylko starali się służyć wszelką pomocą przybywającym do naszego miasta uczestnikom, ale w dniach 16 i 17 czerwca przyozdobili domy swe chorągwiami, dywanami, kwiatami, emblematami i t. p., zwłaszcza przy ul. L. Sapiehy, Kopernika, pl. Marjackim, pl. Katedralnym, w Rynku i przy ulicy Łyczakowskiej. Ufam, że mieszkańcy miasta pomni starych tradycyj, jak zawsze, tak i teraz, wystąpią godnie i przyjmą jak najgościnniej uczestników Kongresu. — Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta, Jan Strzelecki, m. p.

Piśmiennictwo.

Marja Grekowicz-Hausnerowa: „Zielone okiennice". Szkic powieściowy. Lwów. Nakład Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. Sapiehy l. 77 1928.

Utalentowana malarka i dziennikarka odważyła się na skreślenie szkicu powieściowego. Ambicja chwalebna i nie ryzykowna bynajmniej, p. Hausnerowa posiada bowiem niezawodny talent literacki; praca na polu plastyki nauczyła ją patrzeć na świat i przyrodę i chwytać wszelkie ich czary; zawód dziennikarski, traktowany poważnie, nadał stylowi autorki pożądaną zwięzłość i lekkość.

Cechy te, zespolone w jedną harmonijną całość, zdziałały wiele. Szkic powieściowy „Zielone okiennice" wypadł interesująco i plastycznie. Postaci malarki Olki, Marjusza, młodego legjonisty — robociarza i kandydatki na artystkę filmową — to typy zwarte, żyjące i czujące, nie papierowe manekiny, tak często spotykane przy debiutach literackich, zwłaszcza u kobiet. Pani Marja czytała dużo, szkic swój jednak oparła o obserwację życiową, nie o lekturę swojskich i obcych powieści.

Marjusz, człowiek chory na brak woli, pozbawiony zupełnie energji, chwiejny w swych postanowieniach i zamierzeniach, musiał — logicznie sądząc — albo zmarnieć, albo zginąć śmiercią nienaturalną. Wybrał drugą ewentualność.

Socjalika - legjonistę p. Hausnerowa wyidealizowała, wyposażając go ze swej bogatej palety w całą gammę jasnych barw. Wogóle zbyt wiele miejsca poświęciła ona w swym szkicu powieściowym popularyzowaniu haseł P. P. S. Nie czynię jej z tego powodu zarzutów natury ideowej, podkreślam jeno, że rozwlekłość tą pewnych fragmentów obciąża zbytnio fabułę, dając czytelnikowi rozdział odskakujący techniką pisarską od zwartości innych części książki. Ze względów więc jedynie na literacki kunszt nie jest taka metoda popularyzowania choćby najszczytniejszych haseł wskazaną.

Artystka filmowa udała się natomiast autorce doskonale, sceny zaś bezpośrednio przez p. Hausnerową przeżyte w szkole malarskiej — należą również, obok fragmentów bojowych — do najlepszych w jej szkicu powieściowym.

Autorka poświęciła pracę swoją „mężowi Arturowi". Mam wrażenie, że to malarka Olka ofiarowała ją Janowi Nordenowi. Chyba nie pomyliłem się zbytnio?

— mre. —

ZE ŚWIATA.

CO SĄDZIŁ GUSTAW FLAUBERT O KOBIETACH.

W Hotelu Drouot, znanej sali licytacyjnej Paryża sprzedano kilka dni temu serję listów Gustawa Flaubert'a. pisanych do jego przyjaciela Ernesta Feydeau. Listy te miały z tego względu duże znaczenie dla zbieraczy autografów, że zawierają sądy znakomitego autora „Pani Bovary", „Salambo" i „Kuszenia św. Antoniego", o kobietach i Alfredzie de Musset. List zawierający charakterystykę kobiety osiągnął na licytacji 14.500 franków, list z oceną twórczości Musset'a — 4.100 franków, dwa listy z okresu pracy nad „Salammbo" — 7.000 franków, a list tyczący się „Madame Bovary" — 6.100 franków. Oto kilka zdań z listu poświęconego niemal w całości charakterystyce kobiet: „Kobiety nie mają żadnego poczucia prawa. Nawet najlepsze z nich nie robią sobie żadnych skrupułów z podsłuchiwania pode drzwiami, otwierania cudzych listów i popełniania tysiąca drobnych kłamstewek. Nigdy, przenigdy nie zgodzę się na to, że kobiety znają się na uczuciach. Zwracają one wyłącznie uwagę na rzeczy osobiste i względne. Są to istoty twarde i okrutne... Ustępliwość, którą my mężczyźni im okazujemy, jest jedną z przyczyn upodlenia, pod którego ciężarem się uginamy. W stosunku do naszych matek, naszych sióstr, naszych córek, naszych żon, naszych kochanek, jesteśmy niesłychanymi tchórzami... Mojem zdaniem tylko jeden jedyny poeta, mistrz nad mistrze, wszechwiedzący Szekspir, rozumiał te rozkoszne stworzonka. Jego kobiety są albo gorsze, albo lepsze od mężczyzn. Czynił z nich istoty przeegzaltowane, nie czynił z nich jednak nigdy istot rozsądnych. I dlatego to jego postacie kobiece są tak idealne, a zarazem tak prawdziwe".

NIE BĘDZIE JUŻ BOUQUINISTÓW W PARYŻU.

Paryż coraz bardziej się modernizuje i zwolna zatraca liczne piękne i charakterystyczne cechy dawnego swego oblicza. Jedną z takich cech, takich żywych pamiątek dawnego Paryża są bouquiniści, czyli handlarze starych książek, których kramy ciągną się wzdłuż brzegów Sekwany na przestrzeni prawie dwóch kilometrów, od wyspy św. Ludwika aż niemal do Placu Zgody. Któż nie zna, któż nie pamięta przemiłych paryskich bouquinistów? Najwięksi pisarze francuscy spędzali tu całe godziny, wertując stare książki i szukając białych kruków. Niejeden też z nich, jak np. Anatole France lub François Coppée, poświęcił im w swych dziełach niemało słów gorących i pełnych sympatji. Wielowiekowa kampanja prowadzona przeciwko bouquinistom teraz dopiero znajduje swój finał. Wojnę z bouquinistami rozpoczęto już w w. XVIII. Podjęli ją ze względów konkurencyjnych księgarze paryscy dowodząc, że to kramarstwo podrywa regularny handel księgarski i tamuje jego dalszy rozwój. Trzykrotnie w ciągu blisko dwóch wieków zabiegali księgarze, ale za każdym razem nadaremnie, o wydanie zakazu handlowania książkami na ulicy, raz w r. 1649, potem w 1721 i wreszcie po powrocie Bourbonów na tron francuski, w r. 1822. Bouquiniści zawsze umieli się obronić i znajdowali chętnych obrońców wśród osób wpływowych na dworze. Za Napoleona III. usiłował rozprawić się z nimi słynny twórca nowoczesnego Paryża, baron Haussmann, ale również bez skutku. Tym razem przynajmniej nie względy konkurencyjne odegrywały rolę, ale chęć upiększenia i zmodernizowania miasta. To czego nawet Hausmann nie mógł dokonać, dokona się niestety teraz, w kilkadziesiąt lat po śmierci znakomitego prefekta Napoleona III.

Sprawy gospodarcze.

Poświęcenie pierwszych 50 samochodów polskiej fabryki „Ursus" Onegdaj w Czechowicach pod Warszawą odbyło się poświęcenie pierwszej serji samochodów, wyprodukowanych przez Zakłady Mechaniczne „Ursus" S. A. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył do fabryki o 11-ej min. 50 w otoczeniu świty. Po przybyciu p. Prezydenta ks. biskup Gall odprawił modły, poczem pierwszy głos zabrał prezes Rady Zarządzającej „Ursusa" inż. Rosman, który powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz obecnych min. Kwiatkowskiego, marsz. senatu Szymańskiego, prez. Słomińskiego, wicemin. spr. wojsk. gen. Fabrycego oraz licznie zebranych gości.

Po skończonych przemówieniach powitalnych p. Prezydent Rzeczypospolitej asystował przy poświęceniu pierwszych 50-ciu seryjnych samochodów ciężarowych, wyprodukowanych przez fabrykę, poczem ze specjalnie wzniesionej trybuny przyjął defiladę samochodów, jakoteż pochód robotników fabryki, którzy przechodząc przed p. Prezydentem wznosili na jego cześć entuzjastyczne okrzyki.

Dowiercenie szybów. W ostatnich miesiącach dowierciły towarzystwa naftowe następujące szyby: Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" szyb „Polmin I" w Gelsendorfie (okręg Drohobycz), uzyskując w głębokości 314 metrów wytwórczość gazu 70 metr. sześć. na minutę, koncern „Premjer" szyb „Stateland 19" w Tustanowicach, uzyskując w głębokości 1430 metrów, wytwórczość gazu 6.6 metr. sześć. na minutę, Towarzystwo Naftowe „Limanowa" szyb „Joffre II" w Mraźnicy, uzyskując zwiększenie wytwórczości gazu z 35.4 na 37.8 metr. sześć. na minutę, oraz zwiększenie produkcji ropy w tym szybie najpierw do 55.5, a od 1 maja do 100 ton na dobę. To samo towarzystwo po dowierceniu szybu „Bernard II" w Borysławiu uzyskało zwiększenie wytwórczości ropy do 5 tonn, a w szybie „Union V" w Mraźnicy z 11.4 na 13.5 tonn na dobę. Mraźnica spółka naftowa „Rella-Mella" uzyskała po dowierceniu szybu „Mella" w Mraźnicy w głębokości 1.475.2 m. wytwórczość około 15 tonn ropy na dobę, Towarzystwo Naftowe „Galicja" uzyskało zwiększenie wytwórczości ropy w szybie „Zofja 6" z 6 na 7 i pół tonn, a w szybie „Józef II" z 8 na 25 ton na dobę (oba szyby w Mraźnicy). Spółka Akcyjna „Nafta" uzyskała zwiększenie wytwórczości szybu „Ludwik" w Mraźnicy z 10 na 13 tonn ropy na dobę, a Sp. Akc. „Globus" w szybie „Lohengrin" do 14.3 tonn ropy na dobę. Majdańska Spółka „Nafowa" „Masna" dowierciła w lutym szyb „Szczęść Boże II" w Majdanie okręgu stanisławowskiego, osiągając wytwórczość 3 tonn ropy na dobę, Spółka Akcyjna „Standard Nobel" uzyskała zwiększenie wytwórczości gazu w szybie „Standard 2" w Mraźnicy z 8.6 na 11.6 metr. sześć. na minutę, a w szybie „Mraźnica XII" zwiększenie produkcji ropy do 27 tonn na dobę.

Z Giełdy.

Dnia 13 czerwca 1928.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Małopolski płacą 26.00, żądaja 26.75, transakcje 26.50.

Browary lwowskie płacą 163.50, żadają 166.50, transakcje 165.00. „Gazy wschodnie" płaca 25.75, żądają 25.25. transakcje 25.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie transakcje w życie i owsie przy cenie zwyżkującej.

Ogólny obrót około 250 ton. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Żyto małopolskie ex 1927 48.00—49.00. Jęczmień przemiałowy małop. 41.00—42.00. Owies małopolski ex 1927 45.25—46.25.

Inne kursy bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8 87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·70	360 60	358 80
Londyn	43·51¼	43·62	43 40
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·03¾	35·12	34·95
Praga	26·41·5	26·48	26·35
Szwajcarja	171·77	172·20	171·34
Wiedeń	125·47	125·68	125·(6
Włochy	46·87	46 99	46 75

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 87·00
dolarówka 93·25 —·— 94·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94 00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 czerwca 1928.

Bank Handl.	117·00	Węgiel	100·00
Bank Pol.	198 00	Nobel	31
Bank Zachodni	34·50	Modrzejów	48·00
Bank Zw. Sp. Zar.	87·50	Pocisk	10·25
Spiess	162·50	Rudzki	48·50
Chodorów	180·00	Strachowice	60
Firlej	69·00	Borkowski	17·25
Wysoka	195	Haberbusch	252

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 czerwca 1928.

Tohan	14	Chybie	81.00
Zieleniewski	149·00	Piasecki	16·00
Firlej	62·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 czerwca 1928.

Amsterdam	286·30	Bankverein	27 00
Belgrad	12·49	Bodenkredit	115·25
Berlin	169·64	Kreditanstalt	60 00
Bruksela	99·11	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·84	Hipoteczny	90 00
Bukareszt	4·34¼	Kompas	0·87
Kopenhaga	190·35	Länderbank	31·80
Londyn	34·65⅜	Merkury	23 80
Madryt	118·10	Unionbank	—·—
Medjolan	37·33½	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·65	Kolej północna	1032 75
Paryż	27·90	Zivnosteńska	111 40
Praga	21·02⅜	Czerniowce	64·00
Sofja	5·11·5	Austr. kol. p.	27·51
Sztokholm	190·45	Kolej południ.	—·—
Warszawa	79·55-79·83	Goleszów	—·—
Zurych	136·71	Cement	68 00
Amerykańskie	707·10	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	42·20
Niemieckie	169 40	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·91	Krupp	10·50
Włoskie	37·44	Poldi Hütte	144·75
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	131·25
Czeskie	20 93⅜	Skoda	—·—
Węgierskie	—·—	Siersza	8·80
Szwajcarskie	136·40	Silesia	0 16
Angielskie	—·—	Zieleniewski	15 00
Holenderskie	285 84	Apollo	177 00
Rumuńskie	— 00	Fanto	10·25
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·55
Renta majowa	0·601	Galicja	69·90
Renta lutowa	0·682	Nafta	38·01
Renta koronowa	—·—	Schodnica	11 66
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	43·60	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 13 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·41½	20·39½
Londyn	25·33⅝	25·33½
Nowy Jork	5·18·95	5·19·05
Belgja	72·45	72·50
Włochy	27·31	27·29
Hiszpanja	86 37½	86·30
Holandja	209·45	209·42½
Berlin	124·00	124·05
Wiedeń	73·02½	73·00
Sztokholm	139·30	139·30
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·25	139·25
Sofja	3·74½	3·74½
Praga	15·37	15·38
Warszawa	58·17½	58·17½
Budapeszt	190·6	90·57
Białogród	9·13·25	9·12½
Ateny	6·79½	6·80
Konstantynopol	2·66½	2·65¾
Bukareszt	3·20	3·17½
Helsingfors	13·08½	13·09
Buenos Aires	—·—	221·80⅝

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 czerwca 1928.

Londyn	124·19	Holandja	1026·00
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	355·25	Rumunja	15·65
Włochy	133·75	Niemcy	607 75
Szwajcarja	490·25	Wiedeń	357·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 13 czerwca 1928.

N. Jork	488·09	Niemcy	20·43·2
Holandja	12·09·80	Szwajcarja	25·33
Francja	124·19	Praga	164·87
Belgja	34·94·6	Wiedeń	34·71
Włochy	92·84	Warszawa	43 25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Redakcja i Administracja
Gazety Lwowskiej
mieszczą się
przy ul. Karmelickiej l. 2.
(Gmach Wojewódzki)
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. X. 670/28/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Leiba Eisenberga kupca w Łodzi ul. Aleksandrowska 24 jako dzierżyciela weksla, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel przekazowy na 400 zł. płatny w Krakowie 6 marca 1928. wystawca firma Maurycy Zweig w Podgórzu, akceptant firma „Elektrokabel“ w Krakowie, żyranci: Dr. Adolf Weiss, Ignacy Abrahamowicz i S. Frisch. 5409

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, dnia 19 marca 1928 r.

KONKURSA.

Prez. 21700/28. Konkurs. W lwowskim okręgu apelacyjnym będą obsadzone nowokreowane posady Wiceprezesów Sądów okręgowych a to dwie we Lwowie a po jednej przy Sądach okręgowych w Kołomyji, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie i Stryju. Kompetenci o te posady względnie o takie same posady w innych sądach opróżnić się mogące, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 20 czerwca 1928 na ręce Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie. 5401

Lwów, 11 czerwca 1928.

LICYTACJE.

E. 1278/27. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 17/20 części z whl. 507, 642, 1218 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz przynależytościami 12.726 zł. 17 gr. Najniższa oferta 8.484 zł. 12 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 5345

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 31 maja 1928.

E. 148/28/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Wolfa Rapaporta kupca w Podwołoczyskach odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 10 lipca 1928 o godzinie 9 przedpoł. w sali Nr. 2 licytacja parc. gruntowej położonej w Staromiejszczyźnie na niwie „Gniła dolina“ o obszarze około 2 morgów graniczącej od wschodu z gruntem Jewdochy Błażków, od zachodu z gruntem Iwana Trypałuka, od południa z gruntem Hrycia Motyki a od północy z gruntem Demka Chomy. Cena szacunkowa wynosi 3.000 zł. Najniższa oferta wynosi 2.000 zł. 5410

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 1 czerwca 1928.

E. 364/28. Edykt licytacyjny. Dnia 19 lipca 1928 o godzinie 8 i pół rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż całej realności whl. 1998 gminy Piwniczna z domem mieszkalnym i przynależytościami oszacowanej na 6.500 zł. Najwyższa oferta 4.333 zł. 5437

Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 18 maja 1928.

E. 138/27. Edykt. Dnia 29 sierpnia 1928 w tut. Sądzie biuro Nr. 11 godz. 9 rano licytacja 1/3 części składającej się z pb. 152 i pgr. 128/2 ogród realności objętej whl. 10 gm. Zawadówka wartość szacunkowa wynosi 466 zł. 66 gr. zaś najniższa oferta 312 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można każdego dnia od godziny 9 rano biuro Nr. 9. 5414

Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 5 czerwca 1928.

E. 753/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lipca 1928 o godzinie 9-tej przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 62 I. p. publiczna przymusowa licytacja nieruchomości a to: 1) parceli gruntowej lk. 57/7 należącej do realności whl. 184 gminy Rajsko. Wartość szacunkowa 2096.80 zł. Najniższa oferta 1379.87 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Podgórze, Oddział III.

Kraków, dnia 23 maja 1928. 5408

E. 4559/25/44. Strona zobowiązana Jakób Rosenmann kupiec w Kałuszu. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Federowicz i Paleguey przez adw. Dra Miksiewicza w Krakowie ulica Studencka 1, odbędzie się dnia 2 lipca 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja ks. gr. Kałusz 1/2 whl. 1785 połowa kamienicy jednopiętrowej w rynku z podwórzem, wartości 75.345 zł., najniższa oferta 47.672 zł. 50 gr. Do realności whl. 1785 ks. gr. gm. kat. Kałusz należą przynależności: służebności opisane w operatach szacunkowych oszacowane na 5019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5407

Sąd powiatowy. Oddział I.

Kałusz, dnia 11 maja 1928.

E. 3053/27. Strona zobowiązana Jan Oberc w Tołmeczno. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Grzegorza Szczurka w Jaśle strony egzekwującej odbędzie się dnia 9 lipca 1928 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych prawomocną uchwałą z 30/4 1928 E. 3053/27 warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Jasło whl. 968. Oznaczenie realności połowa pb. 691 i pgt. 851/8 obszaru 1020 mt. kw. na pb. 691 stoi dom murowany blachą kryty parterowy składający się z 2 kuchni, 7 pokoji, 2 sieni a na poddaszu z kuchni, 2 pokoji, pod domem są 4 piwnice. Nadto stoi drugi dom murowany, dachówką kryty, składający się z kuchni i pokoju. Wartość szacunkowa z przynależnościami 18.744 zł. Najniższa oferta 9.372 zł. Do realności whl. 968 ks. grt. gm. kat. Jasło należą następujące przynależności: studnia betonowa oszacowana na 100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy w Jaśle jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 5406

Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 28 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

S. 2/28. Zniesienie konkursu. Krydatarjusze: Salomon Tenzer i Rosa Tenzer handlujący w Strzyżowie. Otwarty ts. uchwałą S. 2/28/2 konkurs do majątku krydatarjuszy znosi się wobec wykazanego jeszcze przed upływem czasokresu do zgłoszeń zaspokojenia wszystkich wierzycieli (§ 166 i 167 ad. konk.). 5405

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 12 maja 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 86/28. Edykt. Mikołaj Petrynka z Olchowca żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 20 listopada 1928. 5371

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 1 maja 1928.

T. 97/28. Piotr Dzurlak z Gusztyna, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1928. 5372

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków 15 maja 1928.

T. 98/28. Edykt. Ilko Pytłyk z Gusztyna żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1928. 5373

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 15 maja 1928.

T. 112/28. Edykt. Piotr Lewadny syn Jana z Mielnicy, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 5374

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 4 maja 1928.

T. 115/28. Edykt. Grzegorz Baran syn Wasyla z Kosowa żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 listopada 1928. 5375

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 27 kwietnia 1928.

T. 118/28. Hryńko Maruszczak syn Matwija z Howiłowa żołnierz byłego wojska ukraińskiego, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929. 5376

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 30 kwietnia 1928.

T. 119/28. Stefan Maruszczak syn Matija z Howiłowa wielkiego, wyjechał przed 20 laty do Kanady gdzie miał umrzeć w roku 1911. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hrynczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929. 5877

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 30 kwietnia 1928.

T. 120/28. Michał i Ołeksa Chomyszyn synowie Teodora z Czarnokoniec małych wyjechali przed 20 laty do Kanady i ślad po nich zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionych Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 1 czerwca 1929. 5378

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 1 maja 1928.

T. 133/28. Edykt. Stefan Zaplitny syn Semka z Germakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 5379

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków. 7 maja 1928.

T. 138/28. Grzegorz Gawron syn Jana z Beremian, wyjechał w roku 1909 do Ameryki gdzie miał umrzeć. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kruha adw. w Czortkowie do dnia 1 czerwca 1928. 5380

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 10 maja 1928.

T. 167/28. Edykt. Iwan Kiekis syn Aleksego z Lisowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 grudnia 1928. 5178

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 30 maja 1928.

T. 662/25. Józef Karol Jaksch urodzony w Wiedniu, żołnierz austrjacki koło Dubna zaginął. Celem rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku zgłosił się, lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Einäuglerowi, adw. we Lwowie. 5206

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 26 marca 1928.

T. 326/27. Zacharjasz Gerus urodzony 1874 Wiszenka wielka jako żołnierz zaginął 1918. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi 5207

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 15 listopada 1927.

T. IV. 50/28/6. Edykt. Kajetan Drozd nieślubny syn Katarzyny, urodzony 25 września 1873 w Grudnej górnej, uczestnik wojny światowej, od października 1918 nie daje o sobie znaku wiadomości. Celem uznania za zmarłego, wzywa się o podanie wiadomości o zaginionym tut. Sądowi a to w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 5230

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21 maja 1928 r.

T. IV. 11/28. Michał Szayway ur. w r. 1856 w Dąbrówce pow. Nisko wyemigrował w r. 1892 do Ameryki i od przeszło 30 lat nie daje o sobie żadnego znaku życia. Wdrażając postępowanie o uznanie go za zmarłego wzywa się ażeby zawiadomiono Sąd lub kuratora Dra Dzierżyńskiego w Rzeszowie o zaginionym do 1 roku. 5403

Sąd okręgowy.

Rzeszów. dnia 23 lutego 1928.

T. IV. 39/28. Stanisław Fąfara urodzony 1889 w Pstrągowej powiat Strzyżów przydzielony r. 1915 do austr. 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim i od r. 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Wassermanna, którego ustnawia się kuratorem zaginionego Stanisława Fąfary i obrońcą związku małżeńskiego, o zaginionym do 6-ciu miesięcy. 5404

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 6 kwietnia 1928.

Wydział powiatowy w Zbarażu.

L. 1123. Zbaraż, dnia 11 czerwca 1928.

Wydział powiatowy w Zbarażu ogłasza

KONKURS

na posady:

I) Inżyniera drogowego.

II) Rachmistrza.

Płaca miesięczna:

ad. I) IX. ewentualnie VIII. grupa urzędników państwowych plus 10% dodatku komunalnego.

ad. 2) X. grupa urzędników państwowych plus 10% dodatku komunalnego.

Do podania dołączyć należy:

1) Metrykę urodzenia.
2) Dowód obywatelstwa polskiego.
3) Dowód stwierdzający stosunek do Wojska Polskiego.
4) Świadectwo zdrowia.
5) Opis życia własnoręcznie napisany.
6) Do posady ad. I) świadectwo ukończenia nauk Politechnicznych z działu budowy dróg i mostów, świadectwa egzaminów Państwowych.
7) Do posady ad. II) świadectwo ukończenia szkoły średniej, świadectwo egzaminu z rachunkowości, oraz znajomość nowej instrukcji rachunkowo - kasowej, jakoteż dowodu odbycia 2-letniej praktyki rachunkowej.

Podania należy wnosić do 15 lipca 1928 do Wydziału powiatowego w Zbarażu. 5413

Z Wydziału powiatowego
Komisarz rządowy:
(—) **Dr. Kaczkowski.**

Ogłoszenia prywatne.

RADA ZAWIADOWCZA SPÓŁKI
ZACHODNIO MAŁOPOLSKA AKCYJNA SPÓŁKA NAFTOWA I GAZOWA“
zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że w dniu 26 czerwca 1928, o godz. 13-tej w południe, odbędzie się w lokalu Towarzystwa we Lwowie ul. Batorego l. 26
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym

porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia i sprawozdanie Rady Zawiadowczej za rok gospodarczy 1926/1927.
2) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1926/1927, oraz odczytanie sprawozdania Komisji rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie sprawozdań Rady Zawiadowczej i Komisji rewizyjnej oraz bilansu i rachunku zysków i strat za rok administracyjny 1926/1927 i powzięcie uchwały w przedmiocie rozdziału wyników bilansowych za tenże rok gospodarczy.
4) Wybór nowych członków Komisji rewizyjnej i ich zastępców, oraz ustalenie wynagrodzenia tejże komisji za działalność w w roku gospodarczym 1926/1927.
5) Udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji.
6) Sprawy personalne.
7) Wolne wnioski.

Prawo do jednego głosu na walnem zgromadzeniu, daje posiadanie 50-ciu akcji.

PP. Akcjonarjusze korzystają z prawa głosu, o ile najpóźniej na 8 dni przed walnem zgromadzeniem zdeponują swoje akcje w kasie Spółki we Lwowie ul. Batorego 26. 5412

RADA ZAWIADOWCZA SPÓŁKI
„PIERWSZA GALICYJSKA SPÓŁKA AKCYJNA DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO DAWNIEJ S. SZCZEPANOWSKI I SKA“
zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że w dniu 26 czerwca 1928, o godz. 13-tej w południe, odbędzie się w lokalu Towarzystwa we Lwowie ul. Batorego l. 26
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym

porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia i sprawozdanie Rady Zawiadowczej za rok gospodarczy 1926/1927.
2) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1926/1927, oraz odczytanie sprawozdania Komisji rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie sprawozdań Rady Zawiadowczej i Komisji rewizyjnej oraz bilansu i rachunku zysków i strat za rok administracyjny 1926/1927 i powzięcie uchwały w przedmiocie rozdziału wyników bilansowych za tenże rok gospodarczy.
4) Wybór nowych członków Komisji rewizyjnej i ich zastępców, oraz ustalenie wynagrodzenia tejże komisji za działalność w w roku gospodarczym 1926/1927.
5) Udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji.
6) Zmiana wzorów akcji.
7) Sprawy personalne.
8) Wolne wnioski.

Prawo do jednego głosu na walnem zgromadzeniu, daje posiadanie 10-ciu akcji imiennych pierwszeństwa, względnie 30-tu akcji zakładowych, opiewających na okaziciela.

PP Akcjonarjusze korzystają z prawa głosu, o ile zdeponują swoje akcje, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe na 8 dni przed walnem zgromadzeniem w kasie Spółki we Lwowie, ul. Batorego 26. 5411

Walne Zgromadzenie
TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWEGO KOSECKICH,
Spółki Akcyjnej we Lwowie,
odbędzie się dnia 28 czerwca 1928 o godz. 5-tej po południu w lokalu Spółki we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 2. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności Spółki za rok administracyjny od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r. oraz przedłożenie bilansu za rok 1927 do zatwierdzenia.
2. Sprawozdanie rewizorów i wniosek na udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Dyrekcji.
3. Wybór rewizorów i ich zastępców na rok 1928 i ustanowienie rocznego wynagrodzenia tychże.
4. Przedłożenie bilansu otwarcia z dniem 1 stycznia 1928 r. do zatwierdzenia.
5. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej w myśl § 26 statutu Spółki.
6. Wnioski.

Wzywa się wszystkich akcjonarjuszów, by zgłosili się w lokalu Spółki celem podjęcia imiennych kart legitymacyjnych z adnotowaną ilością złożonych przez nich akcji i ilością służących im głosów. Z legitymacji może korzystać nietylko akcjonarjusz, na którego imię została ona wydana, lecz zarówno i pełnomocnik, posiadający pełnomocnictwo pisemne.

Spis akcjonarjuszy można przejrzeć w lokalu Spółki. 5400

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA się zgubiony Dowód osobisty Nr. 221 wystawiony przez Dziekanat Wydziału hum. U. J. K. we Lwowie na nazwisko Humeniak Jan Antoni. 5354—3

UNIEWAŻNIAM księżeczkę legitymacyjną (in-
UNIEWAŻNIAM książeczkę legitymacyjną (indeks) wydaną przez Wydział humanistyczny czuk. 5438

IV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
członków Związku mieszkaniowego i budowlanego „WŁASNA STRZECHA“ Spół z ogr. odp. we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 29 czerwca 1928 o godzinie 10-tej rano w lokalu przy ulicy Kopernika l. 25 II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 29/6 1927.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1927.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na przyjęcie sprawozdania Zarządu do wiadomości i udzielenia absolutorjum.
4) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia dodatkowego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego na wykończenie I-szej serji domów na parcelach whl. 1960/I i 2018/I gm. m. Lwowa w kwocie 290.000 zł.
5) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia kredytu budowlanego na budowę drugiej serji domów na parcelach whl. 4415/I i 4475/I gm. m. Lwowa w kwocie 3,200.000 zł.
6) Uzupełniający wybór 4-ch członków Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców w miejsce wylosowanych.
7) Uchwalenie odszkodowania za udział w posiedzeniach dla członków Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i Komisji Zakupów.
8) Wolne wnioski.

Zgodnie z art. 49 ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Dz. Ustaw R. P. Nr. 111. poz. 733 prawomocne Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków.

Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym upraszam wszystkich członków Spółdzielni o punktualne przybycie na Walne Zgromadzenie. 5402

Prezes Rady Nadzorczej
Bielski mp.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.